Chrząstowice: Kolarskie zmagania w Falmirowicach • str. 4.	*Tarnów Opolski:* Nowy Zarząd OSP wybrany • str. 2.	*Ozimek:* Siłą samorządu są: dialog, wzajemne zrozumienie i gotowość do współpracy • str. 6.	*Turawa:* Gmina Turawa grała z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy • str. 10.
Prószków: Niedźwiedź dalej rządzi • str. 3.	*Dąbrowa:* Niech świeci sport! • str. 8.	*Dobrzeń Wielki:* Zmiany w Victorii Chróścice • str. 14.	*Popielów:* Więcej pieniędzy na inwestycje • str. 7.

TYGODNIK Ziemi Opolskiej

Cena: 4,50 zł (w tym 8% podatku VAT) 29 stycznia 2026 r. Nr 04 (524)

O Tobie, o nas, o regionie • Twoja opolska gazeta

Katecheta oskarżony o molestowanie

Prokuratura Okręgowa w Opolu prowadzi postępowanie w sprawie katechety, który miał dopuszczać się niestosownych zachowań wobec uczennic. Chodzi o świeckiego nauczyciela pracującego w dwóch szkołach w rejonie Opola, który jednocześnie pełnił funkcję świeckiego szafarza Komunii Świętej w jednej z parafii powiatu opolskiego.



fot. poglądowe

Według naszych ustaleń, wobec nauczyciela - świeckiego katechety toczy się postępowanie dyscyplinarne w związku z podejrzeniem niestosownego zachowania wobec uczennic, w tym: składania niestosownych propozycji, dotykania, prowadzenia w mediach społecznościowych korespondencji o podłożu seksualnym oraz nakłaniania do spotkań w miejscu zamieszkania.

W Kuratorium Oświaty w Opolu rozpoczęto postępowanie wyjaśniające, które zostało zainicjowane pismem jednego z rodziców skierowanym do rzecznika dyscyplinarnego. W związku z tym wszczęto procedurę dyscyplinarną wobec katechety. Kuratorium złożyło też w tej sprawie zawiadomienie do Prokuratury Okręgowej w Opolu.

Jak wyjaśniają przedstawiciele prokuratury, obecnie prowadzone jest postępowanie sprawdzające, co oznacza, że nie podjęto jeszcze decyzji o wszczęciu śledztwa ani jego odmowie. W związku z tym wskazana osoba nie posiada statusu podejrzanego, gdyż nie przedstawiono jej żadnych zarzutów.

Dokończenie na str. 12.

Strażacy wyłowili ciało kobiety z Odry



Makabrycznego odkrycia dokonała 26 stycznia około 9.00 rano przypadkowa osoba, która zauważyła dryfujące w kanale Ulgi zwłoki. Ciało znajdowało się na wysokości marketu znajdującego się przy ulicy Krapkowickiej w Opolu.

Na miejsce natychmiast skierowano strażaków z JRG nr 2 w Opolu, a także płetwonurków, policję i zespół ratownictwa medycznego. - Strażacy podjęli osobę z wody – poinformował bryg. Tomasz Pierzchała, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu.

Dokończenie na str. 13.

ISSN 2450-1212
9 772450 121208 04
NUMER W SPRZEDAŻY DO 04.02.2026 r.





eprasa.pl bf11d4a646

Nowy Zarząd OSP wybrany

24 stycznia Ochotnicza Straż Pożarna w Tarnowie Opolskim przeprowadziła zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Podsumowano minioną kadencję, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium i wybrano nowe władze jednostki. Po 30 latach ze stanowiska prezesa ustąpił Zygmunt Bawoł, którego zastąpił Łukasz Chodura.



Zmiana na stanowisku prezesa otwiera nowy rozdział w działalności OSP w Tarnowie Opolskim, która od lat stanowi kluczowy filar bezpieczeństwa w gminie.

Podczas zebrania odczytano sprawozdania: z działalności jednostki, finansowe oraz Komisji Rewizyjnej. Po udzieleniu absolutorium przystąpiono do wyborów.

Nowy Zarząd OSP Tarnów Opolski na kolejną kadencję będzie działał w składzie: prezes Łukasz Chodura, wiceprezes i naczelnik Marcin Klama, wiceprezes Patryk Lake, zastępca naczelnika Mateusz Kozołup, sekretarz Szymon Zmuda, skarbnik Sandra Mianowska, gospodarz Adam Chwastyk oraz członek zarządu Tobiasz Tokarski.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli: Zygmunt Bawoł jako przewodniczący, Marcin Czura jako sekretarz oraz Roman Susczyk jako członek. Przedstawicielami do Zarządu Gminnego OSP zostali: Marcin Klama, Mateusz Kozołup i Patryk Lake.

Zebraniu przewodził wójt gminy Tarnów Opolski Rudolf Urban. Obecni byli także zaproszeni goście, m. in. dowódca JRG1 Opole st. kpt. Piotr Wieszołek, opiekun z KM PSP st. kpt. Paweł Kolera, komendant gminny dh Jan Czech, radny powiatu Krystian Cichos oraz sołtyska Tarnowa Opolskiego Agnieszka Szcześniok.

Podczas spotkania podsumowano aktywność jednostki w 2025 roku. Strażacy wyjechali do działań 48 razy, a podczas inspekcji gotowości bojowej jednostka otrzymała ocenę bardzo dobrą. Czterech druhów ukończyło Kurs Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy, a sześciu odnowiło swoje uprawnienia w tym zakresie. Rok 2025 przyniósł też zmianę na stanowisku dowódcy jednostki.

OSP angażowała się również w życie lokalnej społeczności. Kultywowała tradycję wodzenia niedźwiedzia, organizowała pokazy sprzętu dla zakładów oraz dla dzieci z przedszkola i szkoły podstawowej. Współorganizowała „Marcinki" i Wigilię dla osób samotnych, zabezpieczała Bieg Tarnowski, a także zorganizowała VI Gminny Jarmark Bożonarodzeniowy oraz III Konkurs Pojazdów Świątecznych. W minionym roku jednostka była gospodarzem Gminnych Zawodów Sportowo-Pożarniczych.

Podczas zebrania podziękowano za trwającą trzy dekady pracę ustępującemu prezesowi, Zygmuntowi Bawołowi. Doceniono jego zaangażowanie, wizję i odpowiedzialne kierowanie jednostką. Nowo wybranemu zarządowi życzono powodzenia w dalszym rozwoju OSP.

(matt), fot. Fb (OSP Tarnów Opolski)

Warsztaty deserowe dla małych cukierników

Własnoręczne komponowanie słodkich przekąsek było głównym punktem styczniowych zajęć „Kuchennych Inspiracji" w Tarnowie Opolskim. Uczestnicy, łącząc proste składniki, stworzyli wielowarstwowe desery, które później z apetytem degustowali.



Tego typu aktywności są również okazją do wspólnej, twórczej zabawy.

Podczas spotkania 24 stycznia podstawą konstrukcji były tradycyjne wafle oraz gładka masa kajmakowa. Do dyspozycji młodych kucharzy przygotowano trzy jej rodzaje, co pozwalało na personalizację smaku. Dzieci samodzielnie nakładały masę, układając warstwy andruta.

Kluczowym i indywidualnym elementem procesu było dodanie owocowego dżemu. Uczestnicy sięgali po wariant truskawkowy lub z leśnych owoców, decydując o finalnym charakterze swojej przekąski.

Zajęcia z cyklu „Kuchenne Inspiracje" miały na celu praktyczne zapoznanie dzieci z podstawami przygotowywania prostych potraw. Warsztaty kładły nacisk na samodzielną pracę i możliwość wyboru, rozwijając jednocześnie umiejętności manualne i zmysł smaku.

(matt), fot. (GOK Tarnów Opolski)

Odkrywali tajniki nauki



Wspomnienia z dnia pełnego kolorowych reakcji, zaskoczenia i satysfakcji z własnych odkryć na pewno długo zagoszczą w pamięci małych odkrywców.

Uczniowie klas drugich i trzecich Publicznej Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Tarnowie Opolskim zamienili się w prawdziwych badaczy podczas kreatywnych warsztatów „Zdobywcy Talentów". Pod okiem specjalistów zgłębiali chemiczne zagadnienia poprzez serię widowiskowych eksperymentów.

Podczas interaktywnych zajęć, które miały formę naukowej zabawy, na twarzach dzieci nieustannie gościł zachwyt i skupienie. Dzieci wyposażone w odpowiednie stroje ochronne, z niekłamaną ciekawością obserwowały efekty swoich działań laboratoryjnych. Ich zaangażowanie było widoczne w każdej minucie trwania pokazów i samodzielnie przeprowadzanych prób.

Atmosferę spotkania najlepiej oddawały spontaniczne reakcje uczestników. Gdy warsztaty dobiegły końca, dało się słyszeć pełne żalu komentarze, świadczące o ogromnym sukcesie edukacyjnym całego przedsięwzięcia. Organizatorzy przekonali się, że przygotowany program trafił w potrzeby i oczekiwania uczniów.

Inicjatywa udowodniła, że przekazywanie wiedzy w atrakcyjnej, praktycznej formie pobudza głód wiedzy i rozwija pasje. Tego typu doświadczenia nie tylko poszerzają horyzonty, ale także budują pewność siebie i radość z samodzielnego poznawania zasad rządzących światem. Dla wielu uczestników mógł to być pierwszy, ale nie ostatni krok w stronę naukowych zainteresowań.

Warsztaty stały się dla dzieci inspirującą lekcją, że nawet najbardziej skomplikowane dziedziny można zgłębiać w sposób przystępny i niezwykle ciekawy.

(matt), fot. (PSP w Tarnowie Opolskim)

To była zmysłowa terapia

Seniorzy z Klubu Senior+ w Tarnowie Opolskim zagłębili się w świat leczniczych zapachów podczas specjalnych warsztatów aromaterapii. Pod okiem ekspertki odkrywali właściwości olejków eterycznych i komponowali własne, indywidualne mieszanki.



Warsztaty aromaterapii w Klubie Senior+ w Tarnowie Opolskim.

Członkowie klubu z dużym zainteresowaniem poznawali sekrety poszczególnych olejków, ich historię oraz specyficzne działanie na organizm. Podczas spotkania panowała atmosfera skupienia i kreatywności, gdy uczestnicy dobierali zapachy, kierując się własnymi upodobaniami i potrzebami.

Kluczową rolę w przebiegu zajęć odegrała prowadząca, pani Katarzyna, która z wielkim zaangażowaniem objaśniała właściwości każdego ze stosowanych składników. Jej otwartość i serdeczność sprawiły, że wszyscy obecni czuli się swobodnie i chętnie zadawali pytania.

Efektem praktycznej części warsztatów były personalizowane kompozycje zapachowe, stworzone przez seniorów. Miały one za zadanie nie tylko przyjemnie pobudzać zmysły, ale także wspierać naturalną odporność organizmu oraz wywoływać pozytywne emocje. Spotkanie stało się dla jego uczestników wartościowym doświadczeniem, łączącym edukację z relaksem i dobrą zabawą.

(matt), fot. (GOPS w Tarnowie Opolskim)

eprasa.pl bf11d4a646

Niedźwiedź dalej rządzi



W Zimnicach Wielkich wodziło prawie pięćdziesiąt osób.



Orszak przebierańców w Górkach miał międzypokoleniowy charakter.

Na terenie gminy Prószków w miniony weekend można było spotkać niedźwiedzie orszaki. Jak się okazuje, zwyczaj wodzenia staje się coraz bardziej popularny. Organizatorzy tych wydarzeń potwierdzają, że z roku na rok rośnie także zainteresowanie młodych udziałem w tym lokalnym przedsięwzięciu.

Wodzenie na 20 km i 10 godzin

W Górkach organizatorem była rada sołecka. W orszaku wzięło udział około trzydziestu osób. Najmłodsza uczestniczka to uczennica piątej klasy szkoły podstawowej, miała zaledwie 10 lat, zaś najstarszy ponad 50 lat.

Jak wyjaśnia sołtyska Justyna Szmechta, był to tradycyjny orszak o międzypokoleniowym charakterze. W korowodzie znalazły się takie postacie jak policjant, panna młoda, matka z dzieckiem, lekarz czy kominiarz. W tym roku w rolę najważniejszej postaci orszaku wcielił się Grzegorz Neuwald, który w poprzednich edycjach wydarzenia był księdzem.

Przebierańcy odwiedzili wszystkie ulice w Górkach. Pojawili się także na nowym osiedlu, które powstało w tej miejscowości. Podkreślają, że zostali niezwykle ciepło przyjęci przez mieszkańców Górek. Przygotowano dla przebierańców upominki oraz poczęstunek. Uczestnicy wodzenia niedźwiedzia postanowili sprawdzić, ile kilometrów zrobili tego dnia. W ciągu dziesięciu godzin przeszli ulicami Górek ponad 20 kilometrów.

- Ze względu na przybywającą liczbę mieszkańców z roku na rok rośnie liczba kilometrów, które pokonujemy w czasie wodzenia niedźwiedzia – mówią uczestnicy orszaku. – W starej części Górek chodziliśmy pieszo, a po nowej przemieszczaliśmy się przyczepą, ciągniętą przez traktor.

Po zakończeniu wodzenia niedźwiedzia dla uczestników korowodu zorganizowano spotkanie w świetlicy.

Zwyczaj, który łączy pokolenia

Wodzenie niedźwiedzia to tradycja, która od wielu lat jest kultywowana w Zimnicach Wielkich. Organizatorem wydarzenia była rada sołecka miejscowości. Jak podkreślają przebierańcy, mieszkańcy wsi bardzo chętnie wpuszczali ich na teren swoich posesji.

- Od ponad czterdziestu lat kultywowaliśmy w Zimnicach Wielkich tradycję wodzenia niedźwiedzia - mówi sołtys Zimnic Wielkich Henryk Gurbierz. - Co roku odwiedzamy z orszakiem naszych mieszkańców. W tym roku padł chyba rekord frekwencji, ponieważ w wydarzeniu wzięło udział aż 48 osób. Bardzo cieszyło mnie to, że zaangażowały się nie tylko osoby dorosłe, ale również dzieci i młodzież. To właśnie im kiedyś przekażemy pałeczkę, dlatego tak ważne jest, aby te tradycje były podtrzymywane. Warto dodać, że ta sama osoba od dekady wciela się w rolę niedźwiedzia.

W barwnym orszaku, oprócz misia, można było zobaczyć m.in. policjanta, parę młodą, kominiarza oraz cygankę, co zostało bardzo ciepło przyjęte przez mieszkańców. Dzieci z entuzjazmem uczestniczyły w wydarzeniu, przebierając się m.in. za ministranta czy młodego księdza.

Warto dodać, że w Zimnicach Wielkich obrzęd wodzenia niedźwiedzia kończy się symbolicznym sądem i zabiciem niedźwiedzia w sali wiejskiej.

(mł),
fot. sołectwo Zimnice Wielkie, sołectwo Górki

Nie tylko o babskich combrach

Babski comber to barwna i radosna tradycja karnawałowa, która od lat integruje kobiety w różnym wieku, łącząc dobrą zabawę z pielęgnowaniem lokalnych zwyczajów. Z wydarzenia, które początkowo miało charakter spontanicznych spotkań, comber wyrósł na jedno z najbardziej wyczekiwanych wydarzeń. Co ciekawe, obok babskiego combra organizowany jest także chłopski comber, skierowany do mężczyzn i cieszący się dużym zainteresowaniem.



W Przysieczy na babskim combrze bawiło się 101 pań.

Karnawałowa tradycja rośnie w siłę

Organizatorką wydarzenia była mieszkanka Nowej Kuźni Małgorzata Danisz. Zwraca ona uwagę na fakt, że babskie combry od kilku lat cieszą się coraz większą popularnością. Trzy lata temu postanowiono zorganizować karnawałową zabawę dla mieszkanek sołectwa.

– Pierwsza edycja była bardzo spontaniczna – wspomina szefowa DFK w Nowej Kuźni Małgorzata Danisz. – W tym samym dniu zarezerwowałyśmy salę w restauracji i zespół muzyczny. Już po tygodniu miałyśmy około setki chętnych pań. Ze względu na ograniczenia lokalowe w wydarzeniu wzięło udział osiemdziesiąt uczestniczek. W zeszłym roku było to około dwustu pań. Dodatkowo na liście rezerwowej znalazło się aż sto pań.

Organizatorka wydarzenia dodaje, że bilety rozeszły się w rekordowym tempie. Nie były potrzebne plakaty, informujące o karnawałowej imprezie. W babskim combrze wzięły udział panie nie tylko z terenu gminy Prószków, ale też spoza niego. Najmłodsze uczestniczki były nastolatkami, nie brakowało także seniorek. Jeśli chodzi o przebrania, to rezygnowano z motywu przewodniego – każda z pań mogła sama zdecydować, w jakim stroju chciała bawić się na combrze.

W Przysieczy po raz trzeci bawiono się na babskim combrze

Już po raz trzeci spotkano się na babskim combrze w Przysieczy. Tegoroczna edycja przyciągnęła aż 101 uczestniczek , które zachwyciły kreatywnością strojów i energią do zabawy trwającej do białego rana. Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie Przyjaciół Przysieczy.

Babski comber to dawny zwyczaj końca karnawału, w którym tradycyjnie uczestniczyły wyłącznie kobiety. W ostatnich latach obrzęd ten przeżywa na Opolszczyźnie wyraźny renesans – rośnie liczba miejscowości, w których organizowane są takie spotkania.

Jak podkreślają organizatorki wydarzenia, podobnie jak w poprzednich edycjach zrezygnowano z narzucania motywu przewodniego. Samo przygotowanie kostiumu stanowi istotny element babskiego combra. Uczestniczki bardzo poważnie podchodzą do wyboru strojów, często długo je planując, a ich zaprojektowanie i wykonanie bywa czasochłonne. W tym roku jedna z pań stworzyła swoją kreację własnoręcznie, inspirując się słynnymi czekoladkami Ferrero Rocher.

Tradycyjnie babski comber odbył się w świetlicy wiejskiej w Przysieczy. Uczestniczki złożyły przysięgę, że będą się dobrze bawić. Poza tym można było robić pamiątkowe zdjęcia lub okolicznościowe magnesy.

Po raz kolejny zorganizowali chłopski comber

Panowie w swoim gronie bawili się w Ochodzach już po raz trzeci. Pomysłodawcą inicjatywy był mieszkaniec gminy Prószków – Piotr Pach. Na co dzień prowadzi on warsztat stolarski, a w wolnym czasie aktywnie działa artystycznie. Jest to jedyna tego rodzaju zabawa karnawałowa organizowana na terenie powiatu opolskiego, dedykowana wyłącznie panom.



Ze względu na liczbę uczestniczek mieszkanki Nowej Kuźni organizują zabawę karnawałową poza miejscowością.

Kiedy po raz pierwszy wspomniał o organizacji takiego wydarzenia, wiele osób sądziło, że to żart. Piotr Pach uznał jednak, że skoro panie mogą spotykać się we własnym gronie, to mężczyznom również należy się taka forma zabawy. Podobnie jak w babskim combrze, obowiązkowym elementem były przebrania.

W tym roku odbyła się już trzecia edycja wydarzenia. W chłopskim combrze wzięło udział 60 panów. Motywem przewodnim zabawy były stroje i elementy związane ze strażakami.

Organizatorzy podkreślają, że impreza pokazała, iż panowie potrafią bawić się z humorem, a jednocześnie w kulturalnej i przyjaznej atmosferze.

(mł),
Fot.(KGW Przysiecz), sołectwo Nowa Kuźnia

eprasa.pl bf11d4a646

Kolarskie zmagania w Falmirowicach



Gratulacje należą się jednak wszystkim, którzy podjęli wyzwanie i stanęli na starcie.



Po zaciętej walce najlepsi w swoich kategoriach stanęli na podium, by odebrać puchary, medale i dyplomy.

Miniona niedziela w Falmirowicach należała do najtwardszych kolarzy przełajowych. XXXVI edycja ogólnopolskiego wyścigu, która odbyła się 25 stycznia, dostarczyła uczestnikom i widzom ogromnych emocji, stawiając przed zawodnikami wyjątkowo wymagające wyzwanie – nie tylko sportowe, ale i pogodowe.

Żartobliwie można rzec, że zima postanowiła zostać głównym współorganizatorem imprezy. Śnieg, mróz oraz śliska, momentami bardzo wąska trasa, dodały rywalizacji ostrości i nieprzewidywalności. Organizatorzy przygotowali wymagającą pętlę, a aura dodatkowo podniosła jej poziom.

– Startowało aż 130 zawodników z pięciu województw – mówi Marian Staniszewski, główny organizator wyścigu.

Rywalizacja, toczona w różnych kategoriach wiekowych, była pełna determinacji i sportowego ducha. Nie obyło się bez incydentów – kilka wywrotek i „nieplanowanych spotkań z podłożem" wpisało się w dynamiczny obraz zawodów. Na szczęście nad bezpieczeństwem czuwali strażacy z OSP Daniec.

Mimo trudnych warunków na twarzach uczestników często gościł uśmiech. Było ciężko, momentami zabawnie, ale przez cały czas – bardzo emocjonująco. Po zaciętej walce najlepsi w swoich kategoriach stanęli na podium, by odebrać puchary, medale i dyplomy. Gratulacje należą się jednak wszystkim, którzy podjęli wyzwanie i stanęli na starcie.

Władze gminy Chrząstowice, będące partnerem wydarzenia, składają podziękowania organizatorom.

– Serdecznie dziękujemy za przygotowanie imprezy i dopięcie wszystkiego na ostatni guzik, mimo kaprysów zimowej aury – mówią przedstawiciele chrząstowickiego samorządu.

Wydarzenie, któremu patronował „Tygodnik Ziemi Opolskiej", kolejny raz udowodniło, że prawdziwy sport nie boi się żadnej pogody. Do zobaczenia na następnej, już XXXVII edycji.

(mim), fot. gmina Chrząstowice



Rywalizacja, toczona w różnych kategoriach wiekowych, była pełna determinacji i sportowego ducha.

Rusza program pomocowy

Ośrodek Pomocy Społecznej w Chrząstowicach uruchamia kolejną turę wsparcia żywnościowego dla mieszkańców gminy znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Program, stanowiący kontynuację wieloletnich działań pomocowych, jest współfinansowany ze środków unijnych.

Pomoc w formie paczek żywnościowych skierowana jest do osób i rodzin, których dochód nie przekracza określonych progów oraz które spełniają kryteria ustawy o pomocy społecznej. Aktualne limity dochodowe wynoszą 2 676,50 zł netto dla osoby samotnie gospodarującej oraz 2 180,95 zł netto dla osoby w rodzinie.

Aby zgłosić chęć przystąpienia do programu, należy skontaktować się z pracownikiem socjalnym osobiście w siedzibie Ośrodka przy ul. Ozimskiej 3 w godzinach pracy urzędu, telefonicznie pod numerem 728 888 925 lub mailowo na adres osrodek@opschrzastowice.pl.

Osoby, które pozytywnie przejdą proces kwalifikacji, zostaną poinformowane o szczegółach i indywidualnym terminie odbioru żywności. Program stanowi istotny element systemu wsparcia społecznego na terenie gminy Chrząstowice, zapewniając realną pomoc w postaci podstawowych artykułów spożywczych.

(mim)

Tradycyjne wodzenie niedźwiedzia w Dębskiej Kuźni



Wielka grupa niedźwiedziowa przeszła przez Dębską Kuźnię.



Było wesoło i radośnie.

Wczesłą sobotę 24 stycznia w Dębskiej Kuźni odbyło się doroczne wodzenie niedźwiedzia. To ważna tradycja dla gminy Chrząstowice, która przekazywana jest z pokolenia na pokolenie.

Mieszkańcy miejscowości przyjęli uczestników w sposób serdeczny. Podczas całej trasy oferowano napoje oraz poczęstunki. Humory dopisały, a atmosfera była życzliwa. Imprezę zakończyła wspólna zabawa taneczna przy muzyce DJ-a Fili.

Warto dodać, że zebrane podczas wydarzenia datki zostaną przekazane na zakup nowego sprzętu dla jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Dębskiej Kuźni. Organizatorzy wyrażają nadzieję, że za rok pogoda i frekwencja będą równie dobre.

To nie koniec berów w gminie Chrząstowice. Przed nami jeszcze tradycyjne obchody w Dańcu, Suchym Borze, Dębiu i Chrząstowicach. Szersze relacje z tych wydarzeń ukażą się w kolejnych wydaniach „Tygodnika Ziemi Opolskiej".

(mim), fot. Dominik Kwieciński

Przedszkolaki z Suchego Boru dla swoich babć i dziadków



Uroczystość zgromadziła wielu gości, a występ młodych artystów spotkał się z ciepłym przyjęciem.

W czwartek 22 stycznia w kościele w Suchym Borze wychowankowie tamtejszego publicznego przedszkola przygotowali wyjątkowy prezent dla swoich babć i dziadków. Dzieci, wspólnie ze swoimi wychowawczyniami, wystawiły specjalne przedstawienie.

Uroczystość zgromadziła wielu gości, a występ młodych artystów spotkał się z ciepłym przyjęciem. Widoczne na twarzach widzów uśmiechy i wzruszenie stanowiły największą nagrodę dla małych aktorów.

Atrakcją był także występ dwóch mieszkanek gminy, Róży Staffy oraz Izabeli Kochanek, które zaśpiewały piosenkę „Przekażmy sobie znak pokoju". Całe spotkanie stało się wyrazem szacunku i wdzięczności dla seniorów.

(mim), fot. gmina Chrząstowice

eprasa.pl bf11d4a646

Nie jesteśmy słabsi, jesteśmy inni

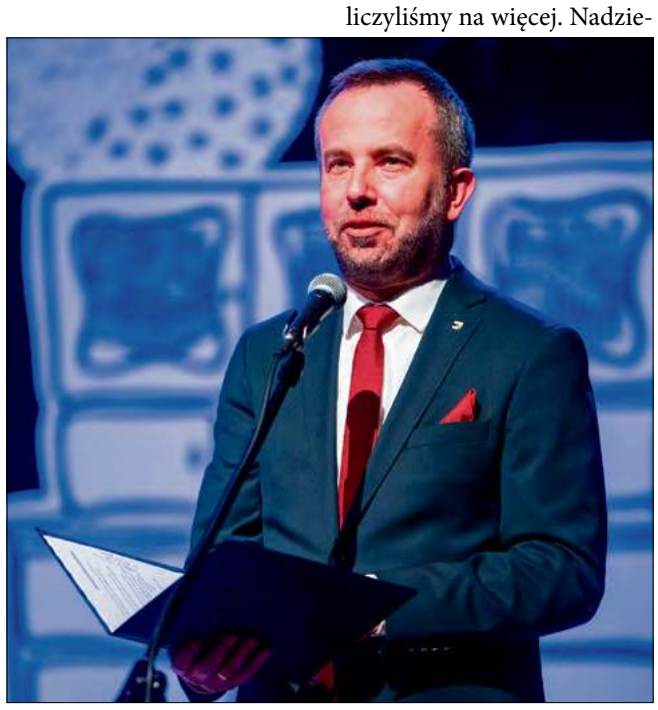
Mniejszość niemiecka w Polsce wchodzi w 2026 rok z bagażem 35 lat doświadczeń – sukcesów, sporów i codziennej pracy u podstaw. Po jubileuszu TSKN i w przededniu jubileuszu VdG Rafał Bartek mówi wprost: o tym, dlaczego liczby przestały być jedynym miernikiem siły, jak decyzje polityczne wpływają na tożsamość młodych ludzi i dlaczego dziś potrzebna jest jednocześnie cierpliwość i odwaga. Z liderem Mniejszości Niemieckiej w Polsce rozmawia Dominika Bassek.

– Na początku 2026 roku mniejszość niemiecka w Polsce ma za sobą 35 lat instytucjonalnej działalności. Czy dziś jest silniejsza niż kiedykolwiek, czy raczej stoi przed największą próbą w swojej historii?

– To ciekawe pytanie, ale chyba ani jedno, ani drugie. Mamy przecież świadomość, że mniejszość niemiecka z pewnością była liczebnie dużo silniejsza na początku lat 90. Z drugiej strony organizacyjnie przeszliśmy bardzo długą drogę i dziś jesteśmy sprawnie funkcjonującym NGO, otwartym na nowe inicjatywy, potrafiącym skutecznie pozyskiwać środki z różnych źródeł. Nasze cele pozostają bez zmian – to dbałość o niemiecką kulturę, język i tożsamość. Zmieniają się natomiast metody działalności. A jeśli chodzi o to, co Pani nazwała „próbami", z którymi przyjdzie nam się mierzyć, to mam świadomość, że wiele z nich dopiero przed nami.

– Rok 2025 był dla TSKN rokiem jubileuszowym. Co, patrząc z dzisiejszej perspektywy, uważa Pan za największy sukces tych 35 lat, a co za największe niespełnione oczekiwanie?

– Tych sukcesów w ciągu 35 lat jest naprawdę wiele. Myślę jednak, że największym pozostaje zaangażowanie tysięcy ludzi, którzy oddolnie dbali i nadal dbają o dziedzictwo językowe i kulturowe. To ich ogromne zaangażowanie na rzecz lokalnych społeczności sprawia, że do dziś mamy piękne, zadbane miejscowości z wieloma aktywnymi mieszkańcami. To pozostaje jednym z wyróżników naszego województwa. Efektów tej dbałości jest bardzo dużo: język niemiecki w szkołach, tablice dwujęzyczne, kursy, projekty dotyczące historii i tradycji. Natomiast jeśli chodzi o niespełnione oczekiwania, to wciąż pozostaje nim oświata na najwyższym poziomie. Z upływem lat coraz bardziej widzimy i odczuwamy, jak bardzo brakuje nam dobrych, co najmniej dwujęzycznych przedszkoli i szkół.



Rafał Bartek: „Nie żyjemy już tylko liczbami. Dziś liczy się realny wpływ na region i ludzi". Fot. (VDG).

– Czy te 35 lat to bardziej historia walki o prawa, czy raczej codziennej, cichej pracy u podstaw?

– Jedno i drugie, bo tego po prostu nie da się rozdzielić. Szczególnie na początku była to przede wszystkim walka o prawa – do języka, do pisowni imion i nazwisk, do dostępu do kultury. Z biegiem czasu stała się to mieszanka codzienności – realizacji projektów, spotkań, zebrań – z ciągłym zabieganiem o prawa, które wprawdzie istnieją na papierze, chociażby w zapisach Europejskiej Karty Języków Regionalnych i Mniejszościowych, ale w praktyce często nie są realizowane.

– Jak ocenia Pan rok 2025 pod względem relacji z władzami centralnymi?

– Z całą pewnością dużym krokiem naprzód była tzw. mała nowelizacja ustawy o mniejszościach, dzięki której w Kancelarii Sejmu powstał Sekretariat strony mniejszościowej Komisji Wspólnej. Biorąc pod uwagę fakt, że od 2023 roku nie mamy już w Sejmie żadnego posła otwarcie identyfikującego się z którąkolwiek mniejszością, niezwykle istotne jest to, że od listopada funkcjonuje tam biuro „zakotwiczone" bezpośrednio w Kancelarii Sejmu. Pozytywnym wydarzeniem była także nowelizacja rozporządzenia dotyczącego edukacji języków mniejszości w klasach VII i VIII szkoły podstawowej. Obecne rozwiązania dają więcej możliwości i wychodzą naprzeciw problemom, z którymi borykaliśmy się przez kilka lat. Jednocześnie trzeba jasno powiedzieć: liczyliśmy na więcej. Nadzieja na kolejne nowelizacje i pozytywne zmiany pozostaje z nami również w 2026 roku.

– Czy po wydarzeniach 2025 roku państwo lepiej rozumie specyfikę mniejszości narodowych?

– Samo przywrócenie godzin języka mniejszości niemieckiej jest sygnałem, że obecnie rządzący rozumieją, iż w demokratycznym państwie prawa nie może być różnego traktowania mniejszości. Polskie prawodawstwo jest skonstruowane w taki sposób, że wszystkim mniejszościom przysługują te same prawa i od tego nie może być odstępstw. Jednak gdy zagłębimy się w obowiązujące prawo mniejszościowe, wciąż widzimy, jak słabo bywa ono rozumiane i wdrażane. Mniejszości nie wystarczy tolerować. Jeśli państwo chce, aby one trwały – a do tego zobowiązuje się w konstytucji i ustawach – musi je aktywnie wspierać. I z tym zrozumieniem wciąż mamy problem.

– Czy mniejszości w Polsce potrafią dziś mówić wspólnym głosem?

– Od ponad 20 lat funkcjonuje Komisja Wspólna Rządu i Mniejszości i można powiedzieć, że od tego czasu mniejszości wypracowały model wspólnego działania. Powstało już kilka tzw. bilansów otwarcia, które były przedstawiane kolejnym rządom, i to najlepiej pokazuje, że potrafimy wypracowywać wspólne stanowiska. Dobrym przykładem była reakcja na wprowadzenie dyskryminacji dzieci mniejszości niemieckiej w 2022 roku. Wówczas swoje uczestnictwo w pracach Komisji zawiesiliśmy nie tylko my, ale również przedstawiciele innych mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce.

– Spadek liczby osób deklarujących niemiecką tożsamość to fakt. Jak Pan go interpretuje?

– Gdyby był to wyłącznie naturalny proces, moglibyśmy próbować się z nim pogodzić. My jednak wiemy, że w naszym przypadku jest to proces wzmacniany działaniami politycznymi. Dyskryminacja językowa wysyłała jasny sygnał dzieciom, młodzieży i całemu społeczeństwu, że ten język i kultura są mniej warte. Ciągłe ataki na wszystko, co niemieckie, budowanie narracji o rzekomym zagrożeniu – i to w czasie, gdy realne zagrożenie płynie ze wschodu – pozostawiają trwały ślad w świadomości społecznej. Wtedy wiemy, że nie mamy do czynienia wyłącznie z naturalnymi procesami asymilacyjnymi, ale również z systemowym zniechęcaniem do pielęgnowania niemieckiej kultury, języka i tradycji. I to musimy uwzględniać w naszych strategiach na przyszłość.

– Jak dziś przekonać młodego człowieka z Opolszczyzny, że działalność w TSKN czy DFK ma sens?

– Śląsko-niemieckie dziedzictwo regionu stanowi ogromną wartość dodaną. Wystarczy zastanowić się, o ile bylibyśmy ubożsi, gdyby go nie było – zarówno kulturowo, jak i gospodarczo. Wiele firm nie powstałoby lub nie rozwinęłoby się, gdyby nie znajomość języka niemieckiego, ale też (zachodnia kultura pracy)_ i dbałość o najbliższe otoczenie. A tak naprawdę nie ma lepszej recepty niż bezpośredni kontakt i rozmowa z młodymi ludźmi, wspieranie ich w projektach organizacji młodzieżowych. To praca, która nigdy się nie kończy i do której trzeba stale wracać.

– Jaką rolę odgrywają dziś samorządy lokalne, także w powiecie krapkowickim i opolskim?

– Bardzo dużą. Samorządy i ich liderzy wspierają nie tylko projektowo, ale także moralnie. Ich obecność, dobre słowo, wsparcie dla działań organizacji są nie do przecenienia. W naszym województwie doszło również do bardzo konkretnego wsparcia w czasie ograniczenia godzin języka niemieckiego jako języka mniejszości. Aż 40 z 54 samorządów, w których język ten jest nauczany, zdecydowało się dołożyć własne środki, aby dzieci nie były ofiarami decyzji stricte politycznych.

– Najbardziej zaskakujące zdanie, jakie usłyszał Pan w 2025 roku?

– Może nie tyle zaskakujące, co bardzo ważne. Dr Bernd Fabritius, pełnomocnik rządu Niemiec ds. przesiedleńców i mniejszości, powiedział podczas wizyty w Opolu i Gogolinie: „Nie żyjcie tylko liczbami członków, ale także faktem, że wasze działania od dawna są kierowane nie tylko do członków, lecz również do tych, którym kultura i język niemiecki są bliskie".

– A miejsce, które najlepiej symbolizuje drogę mniejszości niemieckiej przez te 35 lat?

– Zdecydowanie Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce przy ulicy Szpitalnej 11 w Opolu. To miejsce, które trzeba odwiedzić – i to nie jeden raz.

– Na progu 2026 roku: czego bardziej Pan potrzebuje – odwagi czy cierpliwości?

– Chyba jednego i drugiego. Potrzebujemy cierpliwości do dialogu, ale jednocześnie nie może nam zabraknąć odwagi do artykułowania postulatów i szukania nowych rozwiązań.

- Dziękuję za rozmowę.



eprasa.pl bf11d4a646

Z BURMISTRZEM OZIMKA MIROSŁAWEM WIESZOŁKIEM, ROZMAWIA MAŁGORZATA ŁYCZAK

Siłą samorządu są: dialog, wzajemne zrozumienie i gotowość do współpracy

- Grudzień to dobry czas na podsumowanie 2025 roku. Jaki był to rok dla gminy Ozimek w obszarze inwestycji? Jakie wydarzenia, inicjatywy lub decyzje uważa Pan za najbardziej przełomowe? Czy są osiągnięcia, z których gmina powinna być szczególnie dumna?

- Rok 2025 zapisze się w historii gminy Ozimek jako najlepszy rok pod względem wielkości inwestycji i wydatków majątkowych w dziejach naszej jednostki samorządowej. Zrealizowaliśmy ambitne projekty w obszarze infrastrukturalnym, transportowym, komunalnym i drogowym, które zmieniają jakość życia mieszkańców oraz podnoszą potencjał rozwojowy całej gminy.

Jednym z kluczowych przedsięwzięć była kompleksowa modernizacja magistrali sieci ciepłowniczej w Ozimku. To inwestycja ważna zarówno dla komfortu mieszkańców, jak i efektywności systemu grzewczego naszej gminy – wartość tego zadania przekroczyła 2 miliony złotych.

Ogromnym wydarzeniem była też rewitalizacja dworca kolejowego PKP w Ozimku, który po latach zaniedbań stał się nowoczesnym i funkcjonalnym punktem komunikacyjnym. Całość zadania kosztowała blisko 2,1 miliona złotych, przy znaczącym wsparciu zewnętrznym.

W samym centrum naszych działań inwestycyjnych znalazła się także rozbudowa infrastruktury drogowej. Najbardziej spektakularnym przykładem jest druga faza przebudowy ulicy Powstańców Śląskich w Schodni, która jest kluczowym ciągiem komunikacyjnym dla lokalnych przedsiębiorstw i mieszkańców – ta inwestycja pochłonęła ponad 8,4 miliona złotych i została w dużej mierze dofinansowana ze środków zewnętrznych.

Ale to nie wszystko. Realizowaliśmy również liczne remonty dróg gminnych i wewnętrznych, modernizowaliśmy oświetlenie, przebudowywaliśmy chodniki i miejsca publiczne, uruchomiliśmy transport publiczny w darmowej wersji oraz inwestowaliśmy w jednostki OSP, bo bezpieczeństwo mieszkańców jest dla nas priorytetem.

Mogę z pełnym przekonaniem powiedzieć, że rok 2025 to czas, w którym gmina Ozimek wyraźnie przyspieszyła z inwestycjami – zarówno dużymi, jak i tymi drobnymi, które łącznie tworzą lepszą, bardziej funkcjonalną przestrzeń dla naszych mieszkańców.

- Które z obszarów działalności gminy były w 2025 roku największym wyzwaniem? Co sprawiło najwięcej trudności?

- Rok 2025 był dla gminy Ozimek okresem intensywnych zmian organizacyjnych, które – choć potrzebne i długofalowo korzystne – stanowiły jedno z większych wyzwań w bieżącym funkcjonowaniu samorządu. Szczególnie istotnym momentem była zmiana na stanowisku zastępcy burmistrza, co zawsze wiąże się z koniecznością płynnego przekazania kompetencji, odpowiedzialności oraz nadzoru nad kluczowymi obszarami działalności gminy.

Równolegle prowadzona była reorganizacja referatów utrzymaniowych w Urzędzie Gminy i Miasta, której celem było usprawnienie pracy, lepsze rozłożenie zadań oraz dostosowanie struktury organizacyjnej do rosnących potrzeb inwestycyjnych i społecznych. Tego typu procesy wymagają czasu, dobrej komunikacji wewnętrznej i zaangażowania pracowników, a jednocześnie muszą być realizowane bez zakłócania codziennej obsługi mieszkańców.

Istotnym wyzwaniem było również przekazanie nowemu zastępcy burmistrza – Marcinowi Widerze – nadzoru nad Ośrodkiem Integracji i Pomocy Społecznej oraz domem kultury w Ozimku. Są to jednostki o dużym znaczeniu społecznym i kulturalnym, dlatego niezwykle ważne było zapewnienie ciągłości zarządzania, stabilności organizacyjnej oraz dalszego rozwoju oferty kierowanej do mieszkańców.

Pomimo tych trudności, zmiany te zostały przeprowadzone w sposób odpowiedzialny i przemyślany. Dziś można powiedzieć, że stworzyły one solidne podstawy do sprawniejszego funkcjonowania urzędu i jednostek organizacyjnych w kolejnych latach.

- Jak podsumowałby Pan pozyskane dotacje i dofinansowania w mijającym roku? Które z nich miały największy wpływ na rozwój gminy i umożliwiły realizację kluczowych inwestycji? Czy są obszary, w których szczególnie udało się zwiększyć poziom wsparcia zewnętrznego?

- Rok 2025 był dla gminy Ozimek bardzo dobrym okresem pod względem pozyskiwania środków zewnętrznych, zarówno krajowych, jak i europejskich. Skuteczne aplikowanie o dofinansowania pozwoliło nam realizować ambitne projekty, które bez wsparcia zewnętrznego byłyby znacznie trudniejsze lub wręcz niemożliwe do przeprowadzenia w tak szerokim zakresie.

Jednym z ważniejszych przedsięwzięć, które uzyskało dofinansowanie, jest budowa ścieżki pieszo–rowerowej na odcinku Antoniów – Jedlice – Szczedrzyk. To kolejny element konsekwentnie realizowanego programu „Zielony Ozimek" oraz następne ogniwo tworzonej na terenie gminy sieci bezpiecznych tras rowerowych. Inwestycja ta nie tylko poprawi bezpieczeństwo niechronionych uczestników ruchu, ale również zwiększy atrakcyjność rekreacyjną i turystyczną gminy.

Istotnym projektem, który również otrzymał wsparcie, jest kompleksowa rewitalizacja Wyspy Rehdanza w Ozimku. To miejsce o dużym potencjale społecznym i rekreacyjnym, które po zakończeniu prac stanie się nowoczesną, przyjazną przestrzenią do wypoczynku i organizacji wydarzeń dla mieszkańców.

Dzięki pozyskanym środkom możliwa będzie także przebudowa budynku szatniowo-socjalnego MOSiR w Ozimku, co znacząco poprawi warunki korzystania z infrastruktury sportowej szczególnie dla dzieci i młodzieży, jak i klubów sportowych oraz uczestników wydarzeń.

Nie zabraknie również inwestycji drogowych, które zrealizujemy z pozyskanych środków. Kolejne remonty dróg realizowane będą przy wsparciu Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, m.in. na terenie Ozimka, a także w Krzyżowej Dolinie dzięki środkom z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Pozwala to systematycznie poprawiać stan infrastruktury komunikacyjnej w całej gminie, także poza miastem.

Warto podkreślić, że znacząco zwiększyły się możliwości aplikowania o środki z funduszy europejskich, z czego aktywnie korzystamy. To otwiera przed samorządem nowe perspektywy rozwoju i pozwala planować inwestycje w dłuższym horyzoncie czasowym, z większą stabilnością finansową.

- W mijającym roku wiele uwagi poświęcono ochronie ludności i bezpieczeństwu w gminach. Jakie działania były w tym zakresie podejmowane w gminie Ozimek? Czy mieszkańcy mogą czuć się bezpieczniej, a jeśli tak – które inicjatywy miały największy wpływ? Jakie wyzwania pozostają w tym obszarze na przyszły rok?



Burmistrz Ozimka podsumowuje rekordowy rok inwestycji - 2025 przyniósł największy w historii gminy zakres modernizacji, rozbudowy infrastruktury i pozyskanych środków zewnętrznych.

- Bezpieczeństwo mieszkańców było w 2025 roku jednym z istotnych priorytetów działań gminy Ozimek. Skupialiśmy się zarówno na podnoszeniu kompetencji kadry zarządzającej, jak i na wzmacnianiu potencjału służb, które na co dzień odpowiadają za reagowanie w sytuacjach kryzysowych.

Ważnym elementem tych działań było szkolenie kadry kierowniczej Urzędu Gminy i Miasta oraz jednostek organizacyjnych gminy. Podnoszenie wiedzy i umiejętności osób odpowiedzialnych za zarządzanie kryzysowe, ochronę ludności i koordynację działań w sytuacjach nadzwyczajnych jest kluczowe dla sprawnego i skutecznego reagowania na różnego rodzaju zagrożenia.

Istotne wsparcie w tym zakresie stanowiły również środki finansowe pozyskane od wojewody opolskiego, które zostały przeznaczone na zakup specjalistycznego wyposażenia. Sprzęt ten w szczególności trafił do jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, które pełnią niezwykle ważną rolę w systemie bezpieczeństwa lokalnego. Doposażenie obejmowało m.in. agregaty prądotwórcze, beczkowóz oraz inne elementy niezbędne do prowadzenia działań ratowniczych i zabezpieczających, zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych, awarii czy klęsk żywiołowych.

Dzięki tym działaniom mieszkańcy mogą czuć się bezpieczniej, mając świadomość, że gmina inwestuje zarówno w ludzi, jak i w sprzęt służb ratowniczych. Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że w obszarze ochrony ludności nadal stoją przed nami kolejne wyzwania. Najważniejszym z nich na najbliższy czas jest zaprojektowanie oraz rozbudowa miejsc ukrycia i schronów, co wpisuje się w ogólnokrajowe kierunki działań w zakresie bezpieczeństwa i odporności samorządów.

- Zakończenie roku to właściwy moment, by zapytać o inwestycje i cele strategiczne planowane na 2026 rok. Jakie są najważniejsze priorytety inwestycyjne gminy?

- Rok 2026 zapowiada się jako czas kontynuacji obranej przez gminę Ozimek strategii zrównoważonego rozwoju, opartej na nowoczesnych i długofalowych rozwiązaniach. Wśród kluczowych priorytetów inwestycyjnych szczególne miejsce zajmują przedsięwzięcia związane z energetyką, transportem niskoemisyjnym oraz bezpieczeństwem energetycznym gminy.

Jednym z najważniejszych kierunków działań będzie dalsza rozbudowa spółdzielni energetycznej. To projekt, który pozwala zwiększać niezależność energetyczną gminy, stabilizować koszty energii oraz skutecznie wykorzystywać jej odnawialne źródła. Rozwijanie tego modelu współpracy przynosi realne korzyści zarówno samorządowi, jak i mieszkańcom oraz lokalnym instytucjom.

Kolejnym istotnym zadaniem planowanym na 2026 rok jest budowa ścieżki rowerowej na odcinku Ozimek – Grodziec. Inwestycja ta wpisuje się w konsekwentnie realizowaną politykę rozwoju infrastruktury rowerowej i stanowi uzupełnienie powstającej sieci bezpiecznych tras pieszo-rowerowych na terenie gminy. Jej realizacja poprawi bezpieczeństwo, komfort komunikacji oraz atrakcyjność rekreacyjną regionu.

Nie mniej ważne jest także tworzenie efektywnego i nowoczesnego systemu ciepłowniczego dla miasta Ozimek, realizowanego przez spółkę komunalną PGKiM. Działania w tym zakresie mają na celu poprawę efektywności energetycznej, ograniczenie emisji oraz zapewnienie mieszkańcom stabilnych i przewidywalnych warunków dostaw ciepła w kolejnych latach.

Wszystkie te projekty łączy wspólny mianownik – są to inwestycje, które nie tylko odpowiadają na bieżące potrzeby mieszkańców, ale również budują solidne fundamenty rozwoju gminy w dłuższej perspektywie.

- Jak ocenia Pan kondycję finansową gminy Ozimek? Czy jest taki wskaźnik budżetu, który w 2026 roku będzie wymagał szczególnej troski i uwagi?

- Kondycję finansową gminy Ozimek mogę ocenić jako stabilną i optymistyczną, zwłaszcza biorąc pod uwagę skalę realizowanych w ostatnich latach inwestycji. Co istotne, w 2025 roku udało się obniżać poziom zadłużenia gminy, co świadczy o odpowiedzialnym i racjonalnym zarządzaniu finansami publicznymi oraz konsekwentnym dążeniu do poprawy wskaźników budżetowych.

Jednocześnie należy jasno powiedzieć, że jednym z obszarów wymagających szczególnej uwagi w nadchodzącym roku będzie systematyczny wzrost wynagrodzeń, a co za tym idzie – wzrost wydatków bieżących. Jest to zjawisko powszechne w samorządach i w dużej mierze niezależne od ich decyzji, wynikające m.in. z regulacji ustawowych, presji rynku pracy oraz konieczności utrzymania wykwalifikowanej kadry w urzędzie i jednostkach organizacyjnych gminy.

Mimo tych wyzwań, budżet na 2026 rok został skonstruowany w sposób odpowiedzialny. Zakłada on około 2-milionową nadwyżkę budżetową, którą planujemy przeznaczyć na spłatę zobowiązań zaciągniętych w latach wcześniejszych. Takie podejście pozwoli nie tylko dalej ograniczać zadłużenie, ale również zwiększy bezpieczeństwo finansowe gminy i jej elastyczność w planowaniu kolejnych inwestycji.

Dzięki temu gmina Ozimek wchodzi w 2026 rok z solidnymi fundamentami finansowymi, które umożliwiają zarówno realizację ambitnych planów rozwojowych, jak i spokojne reagowanie na ewentualne wyzwania gospodarcze.

- Jak wygląda kondycja gminy na tle obecnej sytuacji w Polsce? Co według Pana powinno się zmienić w systemie samorządowym, aby gminy mogły lepiej funkcjonować finansowo, inwestycyjnie i organizacyjnie?

- Sytuacja gminy Ozimek w wielu aspektach jest zbliżona do tej, z jaką mierzy się obecnie większość samorządów w Polsce. Jednym z największych i najbardziej obciążających wyzwań pozostają wydatki na oświatę, które z roku na rok systematycznie rosną, często w oderwaniu od realnych możliwości finansowych gmin.

W mojej ocenie kluczowa jest zmiana przepisów tj. rozporządzenia MEN z 28.02.2019 r. w sprawie szczegółowej organizacji publicznych szkół i publicznych przedszkoli a dotycząca wprowadzenia minimalnej liczby uczniów w oddziałach klas I-III. Bez takiego narzędzia samorządy będą miały coraz większe trudności z utrzymaniem obecnej sieci placówek oświatowych, a sytuacja w kolejnych latach będzie się jedynie pogarszać.

Problem ten jest bezpośrednio związany z dramatycznie niską dzietnością, z którą mierzy się dziś cała Polska, ale która szczególnie dotyka mniejsze i średnie gminy. Dla zobrazowania skali zjawiska warto przytoczyć fakt, że w 2024 oraz 2025 roku na terenie gminy Ozimek urodziło się rocznie poniżej 100 dzieci. W praktyce oznacza to, że już za siedem lat klasy pierwsze będą bardzo nieliczne lub wystarczy jedna szkoła do zrekrutowania czterech oddziałów.

Trzeba mieć świadomość, że w gminie funkcjonuje osiem szkół podstawowych, w których w jednej placówce było kilka oddziałów pierwszych klas, w niedalekiej przyszłości mogą stać się jedynie wspomnieniem. Przy obecnych regulacjach prawnych utrzymywanie tak rozbudowanej sieci szkół przy malejącej liczbie uczniów staje się coraz większym wyzwaniem organizacyjnym i finansowym. Dodatkowym słabym elementem całego systemu oświaty już dziś, jest zatrważający brak nauczycieli do realizacji obowiązkowych przedmiotów – większość dyrektorów funkcjonuje tylko dlatego, że zatrudnia obecnie nauczycieli w wymiarze 1,5 etatu.

Dlatego właśnie potrzebne są systemowe rozwiązania na poziomie krajowym, które uwzględnią realia demograficzne, z jakimi mierzą się samorządy. Bez takich zmian nawet dobrze zarządzane gminy będą miały coraz mniej przestrzeni na inwestycje i rozwój, ponieważ coraz większa część budżetu będzie przeznaczana na pokrywanie kosztów bieżących oświaty.

- Patrząc na mijający 2025 rok i zbliżający się nowy rok, jakie przesłanie chciałby Pan przekazać mieszkańcom Ozimka? Co uważa Pan za najważniejsze, aby wspólnie zrealizować w nadchodzącym czasie?

- Kończąc rok 2025 i patrząc na wyzwania, które stoją przed nami w najbliższej przyszłości, chciałbym przede wszystkim zwrócić się do mieszkańców z apelem o większą uważność, odpowiedzialność i wzajemny szacunek w codziennej debacie publicznej. To, co dzieje się wokół nas – zarówno w kraju, jak i na świecie – pokazuje, jak łatwo emocje, hejt i dezinformacja mogą wpływać na nastroje społeczne oraz relacje międzyludzkie.

Bardzo życzyłbym sobie, aby mieszkańcy Ozimka reagowali na hejt i fałszywe informacje, nie pozostawali wobec nich obojętni i potrafili odróżniać konstruktywną krytykę od nieuzasadnionego atakowania czy podsycania konfliktów. Samorząd to wspólnota – jej siłą jest dialog oparty na faktach, wzajemne zrozumienie oraz gotowość do współpracy.

Chciałbym również, abyśmy wspólnie burzyli barierę obojętności, unikali skupiania się wyłącznie na wytykaniu cudzych błędów czy piętnowaniu problemów, które w istocie są błahostkami. Zamiast tego warto koncentrować się na sprawach naprawdę istotnych – rozwoju gminy, bezpieczeństwie, jakości życia, edukacji i przyszłości kolejnych pokoleń.

Wierzę, że tylko działając razem, z poczuciem odpowiedzialności za wspólne dobro, jesteśmy w stanie skutecznie realizować cele, które stoją przed gminą Ozimek w nadchodzącym czasie. To przesłanie jedności, dialogu i zaangażowania chciałbym przekazać wszystkim mieszkańcom na nowy rok 2026.

Dziękuję za rozmowę.

eprasa.pl bf11d4a646

Więcej pieniędzy na inwestycje

Radni gminy Popielów w grudniu 2025 roku spotkali się dwukrotnie, aby omówić kwestie budżetowe. Pierwsza sesja odbyła się w połowie miesiąca, podczas której uchwalono budżet gminy na 2026 rok. Druga miała miejsce w sylwestrowe popołudnie, kiedy rada gminy podjęła decyzję o zmianach w budżecie na 2026 rok. Zmiany te przede wszystkim zwiększają środki przeznaczone na inwestycje.



Samorządowe Centrum Kultury, Turystyki i Rekreacji w Popielowie zyska nowe wyposażenie.

Według najnowszych danych całkowite wydatki gminy wzrosły do kwoty ponad 93,2 mln zł, co oznacza wzrost o ponad 1,3 mln zł w porównaniu z wcześniejszym planem. Aż 48,7 proc. tej kwoty zostanie przeznaczone na zadania inwestycyjne. Jest to możliwe dzięki pozyskanym dofinansowaniom, zarówno europejskim i krajowym. Co istotne, wydatki bieżące, czyli te związane z codziennym funkcjonowaniem gminy, nie uległy zmianie. Nadal pozostają na poziomie blisko 47,8 mln zł. Zwiększenie budżetu dotyczy zatem w całości wydatków majątkowych. Pieniądze przeznaczone na inwestycje wzrosły do ponad 45,3 mln zł. Gdy przyjmowano budżet gminy w połowie grudnia 2025 roku była to kwota w wysokości 44 039 153,22 zł

Warto dodać, że te dodatkowe środki pozwolą na realizację nowych lub rozszerzenie już zaplanowanych inwestycji w gminie. To dobra wiadomość dla mieszkańców, którzy mogą spodziewać się poprawy infrastruktury, rozwoju usług publicznych oraz realizacji ważnych projektów społecznych i kulturalnych.

Po zmianach deficyt budżetu gminy na 2026 rok wynosi 6 366 150,26 zł. Zostanie on pokryty z niewykorzystanych środków pieniężnych, wolnych środków oraz planowanych pożyczek i kredytów. Największą część deficytu - 3,9 mln zł - stanowią planowane zobowiązania kredytowe.

Podczas prac nad zmianami w budżecie gminy wprowadzono szereg korekt wynikających z aktualnych potrzeb inwestycyjnych oraz pozyskanych środków zewnętrznych. Jak podkreślają popielowscy samorządowcy, obejmują zarówno przesunięcia w planie wydatków, jak i zwiększenie dochodów oraz przychodów budżetowych.

- Jedną z istotnych korekt jest przesunięcie środków z planu wydatków majątkowych do wydatków bieżących na realizację zadania, związanego ze zwiększeniem poziomu bezpieczeństwa informatycznego urzędu oraz jednostek organizacyjnych gminy - wymienia zastępca wójta Artur Kansy-Budzicz. - Zwiększono plan dochodów i wydatków o kwotę 250 tys. zł w związku z realizacją projektu społecznego w ramach wsparcia osób niesamodzielnych oraz ich opiekunów poprzez rozwój lokalnych usług społecznych. Środki zostaną przeznaczone m.in. na zakup busa dostosowanego do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. W budżecie pojawiło się także nowe zadanie inwestycyjne. Chodzi o budowę sieci kanalizacji sanitarnej dla miejscowości Popielowska Kolonia oraz Popielów – Wielopole. Realizacja inwestycji uzależniona jest od możliwości uzyskania dofinansowania ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Kolejną zmianą jest przesunięcie części środków z 2025 na 2026 rok na zakup wyposażenia Samorządowego Centrum Kultury, Turystyki i Rekreacji w Popielowie. Obiekt zyska m.in. mobilną szatnię, z której będą mogli korzystać uczestnicy wydarzeń. Poza tym zaplanowano zakup sprzętu multimedialnego czy wyposażenia zaplecza oraz sceny koncertowej.

Zastępca wójta Artur Kansy-Budzicz dodaje, że na kształt budżetu wpłynęło także otrzymanie zaliczki na budowę tężni solankowej. Dodatkowo przesunięto zakończenie zadania dotyczącego przebudowy ul. Zielonej i ul. Polnej w Starych Siołkowicach. Zgodnie z harmonogramem, inwestycja zostanie ukończona w marcu bieżącego roku.

(mł),
fot. gmina Popielów

OPOLE

Agresywny 29-latek atakował przypadkowych ludzi na Zaodrzu



Za popełnione przestępstwa 29-latkowi grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Do bulwersującego incydentu doszło w połowie stycznia w opolskiej dzielnicy Zaodrze. 29-letni mężczyzna miał atakować przypadkowe osoby, grozić im nożem a także zniszczyć samochód. Sprawca może spędzić za kratkami nawet trzy lata.

Zgłoszenie otrzymał dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Opolu. Wynikało z niego, że informującym policję miał grozić nieznany im mężczyzna. Zaledwie kilka minut później wpłynęła kolejna informacja o podobnie wyglądającym mężczyźnie, który zaatakował 17-latka. We wskazane miejsca natychmiast zostały wysłane policyjne patrole. Jak ustalili policjanci, około godziny 22.00, podczas przechodzenia przez jezdnię, mężczyzna podszedł do samochodu, który zatrzymał się, aby umożliwić mu przejście. W pojeździe znajdowały się dwie osoby. 29-latek kierował wobec nich groźby karalne, a w pewnym momencie wyciągnął nawet nóż i zaczął grozić kierującemu pojazdem. W trakcie tego zdarzenia mężczyzna uszkodził również ich pojazd. Chwilę po tym zdarzeniu, na jednej z pobliskich ulic, ten sam mężczyzna kopnął w plecy 17-letniego chłopca, po czym zbiegł z miejsca zdarzenia. Zarówno osoby znajdujące się w pojeździe, jak i nastolatek nie znali wcześniej agresora.

Policjanci z I Komisariatu Policji w Opolu rozpoczęli poszukiwania mężczyzny, w wyniku których został on zatrzymany kilka minut po północy. Podejrzany został przewieziony do jednostki policji i osadzony w policyjnym areszcie. W trakcie czynności procesowych mężczyzna usłyszał trzy zarzuty dotyczące kierowania gróźb karalnych, uszkodzenia mienia oraz naruszenia nietykalności cielesnej.

(Arleta),
fot. (KMP w Opolu)

REGION

Groźne pożary domów jednorodzinnych w powiecie opolskim

W ostatnim tygodniu w naszym regionie doszło do dwóch niebezpiecznych pożarów. W ogniu stanęły domy mieszkalne.

Pierwszy z pożarów miał miejsce w Michałówku w niedzielę 25 stycznia około godziny 09.25. W ogniu stanęła elewacja domu jednorodzinnego. Nikomu nic się nie stało. Na miejscu interweniowały zastępy straży pożarnej z JRG Niemodlin, OSP Grodziec i OSP Dąbrowa.

Do drugiego ze zdarzeń doszło we wtorek, 27 stycznia, o godzinie 16.22 przy ulicy Sienkiewicza w Dobrzeniu Wielkim. W tym przypadku wstępne ustalenia wskazują, że zapalił się jeden z elementów wyposażenia meblowego. Również w tym przypadku strażacy szybko przystąpili do działań gaśniczych, w tym oddymiania budynku i na szczęście nikt nie doniósł obrażeń.



Na miejscu pracowało pięć zastępów PSP, w tym jednostki z JRG 2 Opole oraz OSP Dobrzeń Mały, OSP Dobrzeń Wielki i OSP Chróścice.

Dokładne okoliczności oraz przyczyny obu pożarów są obecnie ustalane.

(Arleta),
Fot. (OSP Gminy Dobrzeń Wielki)

OPOLE

Kolizja policyjnego radiowozu

Do zdarzenia drogowego z udziałem policyjnego radiowozu i samochodu osobowego doszło w poniedziałek 26 stycznia na ul. Ozimskiej w Opolu. W wyniku zderzenia pojazdów nikt nie ucierpiał, a zdarzenie zakwalifikowano jako kolizję.

Funkcjonariusze zabezpieczyli miejsce zdarzenia i obecnie prowadzą czynności mające na celu wyjaśnienie dokładnych okoliczności kolizji.

Mundurowi apelują do kierowców o zachowanie ostrożności, zwłaszcza w rejonach przystanków komunikacji miejskiej oraz w miejscach o wzmożonym ruchu pieszych.



Na miejscu pracowali policjanci z wydziału ruchu drogowego oraz kierownictwo jednostki.

(Arleta),
fot. www.prostozopolskiego.pl

eprasa.pl bf11d4a646

Kolejny raz połączyli siły dla WOŚP





Licytacje WOŚP cieszyły się dużym zainteresowaniem uczestników. Trafiły na nie m.in.: wyjątkowe gadżety KGHM Zagłębia Lubin z autografami zawodników i trenera.

Mieszkańcy gminy Dąbrowa udowodnili, że pomaganie mają we krwi. W ramach 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zebrano kwotę ponad 40 tys. złotych.

Na scenie zaprezentowały się przedszkolaki z Dąbrowy, Karczowa i Chróściny, a także dzieci z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Naroku. Mogliśmy podziwiać również uczniów ze szkoły w Dąbrowie. Program artystyczny wzbogaciły pokaz tańca grupy Scorpion Dance Team, występy solistów ze Studia Piosenki działającego przy Centrum Aktywności Lokalnej. Na scenie zaprezentowała się też Gminna Orkiestra Dęta Wind Power oraz chór Stobrawa Światło Worship. Ogromne emocje wzbudził również pokaz freestyle football w wykonaniu Dawida Krzyżowskiego - mistrza Polski. W trakcie wydarzenia nagrodzeni zostali laureaci konkursu „Magia Świąt".



Uczniowie z Naroka wsparli Finał WOŚP w Dąbrowie.

Sztab Orkiestry powstał przy Gminnym Ośrodku Kultury i Rekreacji w Dąbrowie, zaś jego szefem został dyrektor szkoły podstawowej w Dąbrowie Bartłomiej Walków.

Moc atrakcji

Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy już po raz kolejny zorganizowano w hali sportowej przy dąbrowskiej podstawówce.

Organizatorzy przygotowali również kawiarenkę WOŚP, kiermasz, fotobudkę, tatuaże, sensoplastykę dla najmłodszych oraz inne animacje rodzinne. Każdy, niezależnie od wieku, mógł znaleźć coś dla siebie. Jak co roku w akcję włączyli się druhowie z OSP Dąbrowa, którzy przygotowali pokaz pierwszej pomocy. Kulminacyjnym momentem wieczoru było dyskotekowe „Światełko do Nieba", podczas którego powstał niezwykły świetlny spektakl.



Organizatorzy postarali się o ciekawą oprawę artystyczną wydarzenia.

Nie ma finału bez licytacji

Licytacje co roku stanowią ważny element finału WOŚP. Podczas nich uczestnicy mogą wylicytować wyjątkowe przedmioty, vouchery czy rękodzieło, przekazane na ten cel przez lokalnych przedsiębiorców, mieszkańców gminy czy instytucje.

- W tym roku mieliśmy bardzo dużo licytacji – mówi dyrektor Centrum Aktywności Lokalnej w Chróścinie Anita Jonczyk. – Były to m.in. vouchery na usługi samochodowe, gastronomiczne, kosmetyczne, biżuterię czy gadżety z klubu KGHM Zagłębie Lubin z autografami zawodników i trenera.

Podobnie jak w zeszłym roku wolontariusze kwestowali w każdej miejscowości Dąbrowy według harmonogramu, który został przekazany mieszkańcom dużo wcześniej.



W dąbrowskim sztabie kwestowało 24 wolontariuszy.

- W dąbrowskim sztabie kwestowało 24 wolontariuszy – wyjaśnia szef sztabu Bartłomiej Walków. – Mieliśmy również 9 puszek stacjonarnych, rozmieszczonych w instytucjach na terenie całej gminy. Jak co roku uruchomiliśmy również e-skarbonkę.

Przygotowaniem finału zajęło się Centrum Aktywności Lokalnej we współpracy z gminą Dąbrowa, klubami seniora, szkołami i przedszkolami z terenu gminy, sołectwami, OSP Dąbrowa i KGW Gospodarni z Ciepielowic.

(mł),
fot. gmina Dąbrowa

Niech świeci sport!

Wniosek złożony przez gminę Dąbrowa zakwalifikował się do II etapu konkursu „Sportowo Kulturalnie Lokalnie", organizowanego przez Fundację LOTTO im. Haliny Konopackiej.

Projekt zakłada montaż profesjonalnego oświetlenia na boisku LZS Mechnice. Planowane jest posadowienie 12 słupów na fundamentach oraz instalacja na każdym z nich pięciu stadionowych opraw LED.

Obecny brak oświetlenia sprawia, że od wczesnej jesieni do późnej wiosny możliwości korzystania z obiektu są znacznie ograniczone. Na boisku trenują również dzieci i młodzież, dlatego zapewnienie odpowiednich warunków oraz maksymalnego bezpieczeństwa podczas treningów i rozgrywek sportowych jest niezwykle istotne.

W II etapie konkursu decydujący głos należy do mieszkańców gminy, sympatyków sportu oraz wszystkich, którym bliski jest rozwój sportowy dzieci i młodzieży. W ramach kampanii „Gdy grasz, wszystko gra!" to głosujący wskazują, które lokalne obiekty sportowe otrzymają wsparcie. Oddany głos ma realny wpływ na lokalne inwestycje, a dodatkowo daje szansę na zdobycie nagród ufundowanych przez organizatora konkursu.

Zachęcamy do udziału w głosowaniu i wsparcia inicjatywy rozwoju bazy sportowo-rekreacyjnej w Mechnicach. Aby oddać głos, wystarczy wejść na stronę www.gdygrasz.pl i wybrać Boisko w Mechnicach.

Głosowanie trwa do 28 lutego 2026 roku.

(mł),
fot. gmina Dąbrowa



eprasa.pl bf11d4a646

REGION

34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy już za nami

Rekordowe zbiórki, setki wolontariuszy i tysiące mieszkańców zaangażowanych we wspólne granie. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy na terenie powiatu opolskiego po raz kolejny pokazał siłę lokalnej solidarności. Jedenaście sztabów, liczne wydarzenia sportowe i kulturalne oraz atrakcyjne licytacje sprawiły, że tegoroczna edycja WOŚP była nie tylko skuteczną akcją charytatywną, ale także świętem mieszkańców regionu.



Finały przygotowano z dużym rozmachem, szczególnie pod względem oprawy artystycznej wydarzeń.

Znamy wyniki zbiórek WOŚP

Na terenie powiatu opolskiego zarejestrowano jedenaście sztabów, czyli o trzy więcej niż w poprzedniej edycji wydarzenia. W Ozimku sztab powstał przy Publicznej Szkole Podstawowej nr 1. Łącznie zebrano tam 90 143,56 zł. Na Facebooku dąbrowskiego sztabu pojawiła się informacja, że zebrano 40 101,01 zł.

Jak co roku swój sztab powołał także Urząd Gminy w Komprachcicach. Tradycją stało się, że na jego czele stoi wójt Leonard Pietruszka. Z puszek zebrano rekordową kwotę 77 229,75 zł oraz 120 euro, co oznacza wzrost o ponad 21 tys. zł w porównaniu z ubiegłym rokiem.

W Dobrzeniu Wielkim finał obfitował w wydarzenia sportowe. Zorganizowano turnieje piłki nożnej żaków oraz siatkówki. Dodatkową dawkę emocji zapewnił festiwal rzutów karnych - fantastyczna zabawa zarówno dla dzieci, jak i dorosłych, którzy mogli zmierzyć się z prawdziwymi ligowymi bramkarzami. Uczestników zachwyciły także pokazy sekcji cyrkowej, tańca towarzyskiego oraz występy mażoretek.

W Brynicy uczestnicy wzięli udział w marszobiegu. Z kolei w Popielowie, na kąpielisku w Nowych Siołkowicach, spotkali się miłośnicy morsowania i nordic walking. Podobne aktywności zaproponowano również w Niemodlinie, gdzie dodatkowo odbył się turniej tenisa stołowego.

Tegoroczny finał w gminie Komprachcice wyróżniał się nową formułą, która przyciągnęła tłumy mieszkańców. Najbardziej spektakularnym momentem był Marsz Otwartych Serc, który przeszedł ponad trzykilometrową trasą ulicami Komprachcic. W barwnym korowodzie uczestniczyły m.in. lokalne jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych oraz specjalnie udekorowany traktor WOŚP. Dużą popularnością cieszyła się również strefa HOT&Chill – miejsce relaksu w balii i na leżakach, gdzie uczestnicy mogli odpocząć po marszu i cieszyć się wspólną zabawą.

Budkowicach, gdzie zebrano 9 993,47 zł oraz 48,01 euro.

W gminie Łubniany udział w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy to już wieloletnia tradycja. Sztab powstał przy Szkole Podstawowej w Brynicy, a jego szefową została dyrektor Izabela Święcicka. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu mieszkańców, wolontariuszy oraz darczyńców sztab WOŚP nr 5678 zebrał imponującą kwotę 20 650,95 zł. Nie jest to jednak suma ostateczna, ponieważ wciąż trwają licytacje.

Warto podkreślić, że w Zawadzie (gmina Turawa) lokalny finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbywa się nieprzerwanie od niemal dwudziestu lat. Sołectwo organizuje to wydarzenie wspólnie z innymi organizacjami, instytucjami oraz mieszkańcami gminy Turawa. Finał tradycyjnie odbywa się pod patronatem opolskiego sztabu WOŚP. Tegoroczna edycja była już osiemnastym finałem przygotowanym przez społeczność Zawady. Impreza odbyła się w ramach Sztabu WOŚP w Opolu Kultury w Tułowicach. Chęć kwestowania zgłosiło dziesięciu wolontariuszy. Łączna kwota zbiórki wyniosła 17 343,95 zł. Na terenie gminy Dobrzeń Wielki zarejestrowano dwa sztaby. Pierwszy powstał przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Kup, gdzie zebrano 14 590 zł. Drugi działał przy Zespole Szkół w Dobrzeniu Wielkim. Tam społecznikom udało się zebrać około 42 tys. zł. Z kolei sztab funkcjonujący przy Ośrodku Kultury im. Agnieszki Osieckiej w Niemodlinie zakończył zbiórkę wynikiem 39 020,03 zł.



Członkowie Młodzieżowej Drużyny Pożarowej z Domecka kwestowali w Chrząszczycach, Opolu i Domecku.



W Dobrzeniu Wielkim dużym zainteresowaniem cieszył się festiwal rzutów karnych.

W gminie Murów we wsparcie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zaangażowały się dwie szkoły podstawowe. Jeden ze sztabów powstał przy placówce w Zagwiździu. Na rzecz WOŚP kwestowało czterech wolontariuszy, którzy zebrali 17 999,91 zł. Drugi sztab powołano w Szkole Podstawowej w Starych

W gminie Popielów sztab został zarejestrowany przy Szkole Podstawowej w Popielowie. Na rzecz WOŚP kwestowało tam trzynastu wolontariuszy, a mieszkańcy mogli dodatkowo korzystać również z kilku puszek stacjonarnych. Łącznie zebrano 25 715,40 zł. Do e-skarbonki wpłacono 3 832 zł.

lu i kontynuowała inicjatywę zapoczątkowaną w 2009 roku. Podczas zbiórki udało się zebrać 47 996,56 zł, a także 12,01 euro oraz 3 funty brytyjskie. Wolontariusze kwestowali na terenie Zawady, Turawy oraz Marszałek.

Sztab funkcjonował również przy Tułowickim Ośrod-

Moc atrakcji

Finały Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy to wydarzenia o dużym znaczeniu dla osób zaangażowanych w ich organizację. Organizatorzy podkreślają, że zależy im, aby imprezy te były nie tylko formą zbiórki funduszy, ale również atrakcyjnym sposobem spędzenia wolnego czasu.

O WOŚP-owych licytacjach

W Dobrzeniu Wielkim można było m.in. wylicytować lot tandemowy paralotnią. Burmistrz Ozimka, Mirosław Wieszołek, przekazał na tegoroczną licytację podwójny bilet na mecz Górnika Zabrze z dowolnie wybraną drużyną oraz voucher na skok na bungee w Bungee Chorzów. Dużym zainteresowaniem cieszył się także tort przekazany sztabowi przez wicestarostę powiatu opolskiego, Leonardę Płoszaj. Atrakcją była możliwość wylicytowania dnia spędzonego ze starostą powiatu opolskiego Henrykiem Lakwą.

W Zawadzie, w gminie Turawa, po raz osiemnasty odbył się lokalny finał WOŚP. Tegoroczna edycja obfitowała w wyjątkowe fanty. Do wylicytowania były m.in. zestawy dla rowerzysty z bidonami, okularami, kamizelkami odblaskowymi i powerbankami, a także voucher na kurs żeglarski, który odbędzie się w lutym 2026 roku na Jeziorze Turawskim. Fani sportu mogli zdobyć piłki nożne z logo FC Barcelony i Bayernu Monachium, replikę piłki z Mistrzostw Świata 2026 oraz kolekcjonerskie pamiątki, takie jak kalendarz żużlowy z autografami czy zdjęcia Adama Małysza i Karola Bieleckiego. Kibice piłki ręcznej mieli okazję wylicytować koszulkę Gwardii Opole z podpisami całej drużyny.

Sztab w Popielowie zaoferował m.in. voucher na podwójne zaproszenie VIP na dowolny mecz domowy OKS Odra Opole S.A. w rundzie wiosennej. Do wylicytowania była również sesja strzelecka z wykorzystaniem kultowych karabinów i pistoletów wojskowych XX wieku na strzelnicy w Opolu oraz karnet na wyścigi żużlowe Kolejarza Opole, ważny przez cały sezon zasadniczy.

Małgorzata Łyczak, fot. PSP z Oddziałami Sportowymi w Dobrzeniu Wielkim, Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza OSP Domecko/Emanuel Bryla, gmina Dąbrowa.

eprasa.pl bf11d4a646

Gmina Turawa grała z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy

W ubiegłą niedzielę gmina Turawa wzięła udział w finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wydarzenia odbywały się równolegle w Turawie oraz w Zawadzie, a organizatorzy zadbali o liczne atrakcje.

Jak co roku, w akcję aktywnie włączył się Urząd Gminy Turawa. Przekazał na licytację fanty, wśród których znalazły się rowerowe gadżety oraz obraz namalowany przez Panią Sekretarz na warsztatach nad Jeziorem Turawskim. Centrum wydarzeń w Turawie było boisko LZS.

– Zorganizowaliśmy dla mieszkańców oraz gości spotkanie przy ognisku. W imprezie wzięło udział około stu osób – mówi sołtyska Turawy-Marszałek Teresa Żulewska. – Była grochówka, kiełbaski, ciasto, kawa i napoje, ale najważniejsza była licytacja fantów.

Przedmiotów do licytacji było wiele. Pojawiły się vouchery, zaproszenia na masaże oraz wyroby rzemieślnicze. Najwyżej cenione były jednak obrazy Romana Schmeltera, artysty prowadzącego galerię na opolskim rynku, który od niedawna mieszka w Marszałkach.

– W Turawie zebraliśmy 20 268 złotych, z czego 17 tysięcy pochodziło z licytacji – dodaje sołtyska. – Nasi wolontariusze przekazali te pieniądze do sztabu w Zawadzie, ponieważ nasze zbiórki były połączone. Stamtąd całość funduszy trafiła do sztabu głównego w Opolu.

W Zawadzie również prowadzono kwestowanie. Zorganizowano tam tradycyjne „Światełko do nieba" oraz inne atrakcje dla mieszkańców i gości. Łączny wynik sztabu w Zawadzie, w tym środki zebrane przez wolontariuszy z Turawy, wyniósł 47 996,56 zł, 12,01 euro oraz 3 funty. Kwota ta jest nowym rekordem.

Finał WOŚP po raz kolejny udowodnił, że mieszkańcy gminy Turawa potrafią się zjednoczyć we wspólnym celu. Zebrane środki to wymierny efekt ich zaangażowania i chęci pomocy.

Michał Mandola, fot. gmina Turawa



Wójt gminy Turawa Dominik Pikos wziął aktywny udział w finale WOŚP. Zaangażowanych osób w to charytatywne dzieło było wiele.

Bal połączył pokolenia, by pomóc wcześniakom





Sala żłobka w tym dniu zamieniła się w parkiet pełen tanecznych par.

W piątek 23 stycznia w Gminnym Żłobku „Promyczki" w Kotorzu Małym odbyło się wielkie wydarzenie. Z okazji Dnia Babci i Dziadka zorganizowano charytatywny bal, a jego cel był szczytny – pomoc dla wcześniaków. Na imprezie bawiło się blisko 100 osób.

Sala żłobka w tym dniu zamieniła się w parkiet pełen tanecznych par. Szczególnym zainteresowaniem cieszyła się specjalnie przygotowana atrakcja.

- W trakcie balu zorganizowaliśmy zabawę „koło fortuny", w ramach której można było zlicytować nagrody w postaci bonów i prezentów przekazanych nam przez prywatnych darczyńców – mówi dyrektor żłobka Teresa Momot.

Dzięki loterii łącznie podczas imprezy zebrano 4 310 zł. Cała kwota zostanie przekazana na cele charytatywne krakowskiej organizacji OliEdu, która wspiera między innymi wcześniaki i ich rodziny.



To była bardzo radosna zabawa.

W wydarzeniu, obok licznie przybyłych babć i dziadków, uczestniczyli również znamienici goście. Honorowy patronat nad szczytną inicjatywą objął starosta opolski Henryk Lakwa. Obecny był także przewodniczący Rady Powiatu Opolskiego Jarosław Krzyścin oraz wójt gminy Turawa Dominik Pikos, który podziękował całej załodze „Promyczków" z dyrektor Teresą Momot na czele za pomysłowość i zaangażowanie.

- Jestem niezmiernie dumny z naszych Promyczków – podkreślił wójt. - To miejsce, które nie tylko doskonale troszczy się o najmłodszych na co dzień, ale także już od najwcześniejszych lat uczy dzieci wrażliwości i wartości pomagania. Taka inicjatywa, łącząca pokolenia we wspólnym, dobrym celu, pokazuje, jak wielkie serce ma ta placówka i cała jej społeczność.

Bal na rzecz wcześniaków w „Promyczkach" to dowód, że nawet największe dzieła zaczynają się od małych iskierek dobra.

Michał Mandola, fot. gmina Turawa



W wydarzeniu, obok licznie przybyłych babć i dziadków, uczestniczyli również znamienici goście, w tym wójt Dominik Pikos oraz Jarosław Krzyścin, przewodniczący Rady Powiatu Opolskiego.

eprasa.pl bf11d4a646

Rok bez Konrada Basska

Mija pierwsza rocznica śmierci Konrada Basska, wiceprezesa wydawcy „Tygodnika Krapkowickiego". Zmarł nagle 27 stycznia 2025 roku, mając 63 lata. Rok bez niego w redakcji minął szybko, ale jego brak wciąż jest wyraźnie odczuwalny.



Śp. Konrad Bassek zostawił trwały ślad w naszej nowej redakcji.

Konrad był z nami od samego początku. Zaczynał od robienia i wywoływania zdjęć, przewożenia klisz do drukarni, a w ostatnich latach był naszym „człowiekiem od Excela i fotografii". Zawsze gotowy do pomocy, z aparatem lub smartfonem w ręku, uchwycił niezliczone i wyjątkowe wydarzenia powiatu krapkowickiego, których dzięki niemu nie zapomnieliśmy.

Choć zawodowe osiągnięcia Konrada były imponujące – przeszedł przez różne branże, pełnił funkcje prezesowskie, dyrektorskie, zdobywał doświadczenie w poligrafii i przemyśle – to zawsze najważniejsza była dla niego rodzina i ludzie wokół niego. Był wspaniałym mężem, ojcem i dziadkiem, mentorem dla współpracowników, głosem rozsądku w trudnych chwilach. Jego obecność dawała poczucie stabilności i wsparcia, a jego rady często okazywały się bezcenne.

W kwietniu ubiegłego roku nasza redakcja przeniosła się do nowej siedziby przy ulicy Opolskiej 50 w Krapkowicach. To w dużej mierze dzięki Konradowi powstał ten nowy „dom" tygodnika. Przejął na siebie ciężar formalności, koncepcji i modernizacji siedziby, w tym czasie mierząc się również z falą hejtu w sieci. Nie doczekał w pełni efektu swojej pracy, ale jego wizja pozostała w każdym kącie nowego biura i w sercach wszystkich pracowników.

Dziś, w rocznicę śmierci, wspominamy Konrada Basska nie tylko jako wspaniałego szefa i dobrego człowieka, ale przede wszystkim jako osobę, która zostawiła trwały ślad w naszej redakcji, w powiecie krapkowickim i w sercach wszystkich, którzy mieli szczęście go znać.

Redakcja „Tygodnika Krapkowickiego" i „Tygodnika Ziemi Opolskiej"









Nasza szkoła

Oświata, podobnie jak i zdrowie, to bolączka w głowie kolejnych premierów. Fotel ministra zdrowia jest zawsze „gorący", a na tym stanowisku utrzymać się dłużej nie sposób. Minister oświaty narażony jest z kolei na nieustanną krytykę pewnych środowisk i opozycji politycznej za np. nadmierny liberalizm w przygotowywanych programach nauczania, bądź z kolei, za dopuszczanie wydumanej wersji historii Polski, której przyklaskuje jedna polityczna opcja.

Każda zmiana w programach, sposobie nauczania, wprowadzania nowych przedmiotów lub likwidacja niektórych lekcji, są okupione wielką medialną wrzawą, krytyką i obrzucaniem się kalumniami. Jakby tego było mało, to na samorządy spadł obowiązek współfinansowania oświaty. Na miasta i gminy oświaty przedszkolnej i podstawowej, zaś na powiaty – szkolnictwa średniego. A wydaje się to sprzeczne z Konstytucją, która gwarantuje wszystkim młodym Polakom dostęp do bezpłatnej edukacji. I to ma zapewnić polskie państwo w swoim budżecie, o którym pisaliśmy tydzień temu. Tak się jednak nie dzieje, i wydatki oświatowe są solą w oku włodarzy miast, gmin i powiatów. Te wydatki, to ogromne sumy, a subwencja oświatowa, którą zapewnia państwo, w żaden sposób ich nie zaspokaja. I tak, jak możemy wyczytać z oficjalnych stron np. Urzędu Miejskiego w Gogolinie, wydatki oświatowe na 2026 r. wyniosą grubo ponad 40 mln zł, a więc niemal 30% całego budżetu gminy. Kiedyś ten procent był większy, jednak zwiększyły się dochody gminy.

Ale nie wszędzie tak jest. Są biedniutkie regiony, gdzie nie ma przemysłu, ludzie ubodzy, a przecież i urząd, i szkoły funkcjonować muszą, i chyba tam państwo musi ingerować bardziej. Tylko czy to wina tych bogatszych regionów? Że biedniejsi sobie nie radzą, np. ze ściąganiem funduszy europejskich bądź inwestorów? Tak czy inaczej jedno jest pewne. Mamy niż demograficzny. Młode Polki nie chcą rodzić, zakładać rodzin. Niektóre nie mogą zajść w ciążę. Wpływa na to wiele przyczyn. Zła dieta, środowisko, emancypacja, karierowiczostwo, pęd za pieniądzem, wygodnictwo, zmiana modelu myślenia i postrzegania świata i inne . No, a skoro dzieci mniej, to i szkół mniej potrzeba. Dla porównania, w 1968 r. urodziło się w Polsce ok. 416 tys. dzieci, a w ostatnich latach ok. 270 tys. Upadają coraz to nowsze koncepcje rządowe, mające zachęcić polskie rodziny do posiadania dzieci.

W latach 70. XX w. budowaliśmy jak szaleni nowe szkoły, często zwane „tysiąclatkami". Każda wioska w naszym regionie szczyciła się budynkiem szkoły, a klasy były liczne. Nierzadko liczyły po czterdzieści dzieciaków. Gogolińskie liceum, jako jedyne w regionie, miało w „szczytowych" okresach wyżu demograficznego grubo ponad 500 uczniów. Szkoły zostały, dzieci ubyło. Zmieniły się też standardy nauczania. Teraz klasa licząca np. 6 – 8 uczniów, to wcale nie rzadkość. To wręcz smutna rzeczywistość wiejskich i małych szkół. Uczelnie wyższe co roku wypuszczają tysiące nowych adeptów nauczycielstwa, którym nierzadko ciężko znaleźć pracę. A poza tym, chcieliby być szanowani i godnie, i coraz więcej zarabiać. Nie chcę teraz pisać o blaskach i cieniach zawodu nauczyciela. Problem w tym, że nie bardzo jest już kogo uczyć. Nawet mimo tego, że wymyśla się coraz to nowsze konsultacje i dodatkowe godziny, np. dla uczniów zapóźnionych w nauce albo mających kłopoty z przyswajaniem elementarnej wiedzy.

W ślad za tym zjawiskiem, idą decyzje władz o zamykaniu szkół, tak jak zamyka się, szczególnie na zachodzie Europy – kościoły, przekształcając je np. w galerie czy centra kulturalne. Okazuje się, że zamknięcie jakiejś szkoły wcale nie jest takie proste. Zgodzić się musi Kuratorium Oświaty, nierzadko ministerstwo, rodzice itd. A rodzice godzić się nie chcą, przyzwyczajeni do modelu szkoły obok domu, do której szło się najwyżej kilka minut. Często takie, wiejskie najczęściej szkółki, były jedynymi ośrodkami kultury w danym środowisku. Ale szkoła to budynek i instytucja. Trzeba ją remontować, wyposażać w coraz to nowsze pomoce naukowe, musi mieć dyrekcję i sekretariat, pracownika gospodarczego, osoby sprzątające, no i nauczycieli. I to wszystko dla garstki dzieciaków.

W USA już dawno odeszło się od modelu malutkich środowiskowych szkółek, a dzieci są dowożone do większych placówek. I żal niektórych historycznych budynków, jak np. Szkoły Podstawowej nr 1 w Krapkowicach, z którą i ja przez moment byłem związany, a moi dziadkowie tamże nauczali wiele roczników. Żal szkoły w Krępnej, Żywocicach czy Odrowążu. Ale chyba trzeba się z tym pogodzić. Świat pędzi naprzód i nie ogląda się za siebie.

Wawrzyniec Jasiński

eprasa.pl bf11d4a646

OZIMEK

Gminny transport publiczny rozwija się z rządowym wsparciem

Gmina Ozimek otrzymała na 2026 rok wsparcie finansowe na rozwój publicznego transportu zbiorowego w ramach rządowego Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych. Jednoroczna umowa została podpisana w połowie stycznia tego roku.



Rządowe środki wspomagają rozwój lokalnych połączeń autobusowych.

Warto podkreślić, że w bieżącym roku gmina Ozimek przeznaczy na realizację tego zadania łącznie ponad 2 mln zł. Kwota 885 261,76 zł będzie pochodzić ze środków własnych samorządu. Natomiast kwota w wysokości prawie 1 mln 200 tys. zł stanowi dofinansowanie pozyskane z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych, co pozwoliło na skuteczną realizację zaplanowanych działań. Dzięki tym środkom możliwe będzie utrzymanie i sprawne funkcjonowanie wszystkich linii komunikacyjnych na terenie gminy. A to z kolei bezpośrednio przełoży się na lepszą dostępność transportu publicznego dla mieszkańców.

Jak podkreśla burmistrz Ozimka Mirosław Wieszołek, od początku roku systematycznie zwiększana jest liczba kursów, odpowiadając na zgłaszane potrzeby mieszkańców oraz dostosowując ofertę do rosnącego zapotrzebowania na transport publiczny. Dodatkowo uruchomiono połączenia weekendowe na trasach Ozimek–Szczedrzyk oraz Ozimek–Schodnia, co znacząco poprawia dostępność komunikacyjną w dni wolne od pracy.

Wsparcie finansowe pozyskane z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych (FRPA) umożliwia samorządom organizowanie i utrzymanie linii autobusowych o charakterze użyteczności publicznej, szczególnie na obszarach mniej zurbanizowanych i peryferyjnych. Gmina Ozimek od kilku lat z sukcesem aplikuje o te pieniądze i na przestrzeni ostatnich lat przybyło bezpłatnych kursów.

- Decyzja o wprowadzeniu bezpłatnej komunikacji publicznej w naszej gminie jest elementem programu Ekologiczny Ozimek – wyjaśnia burmistrz Ozimka Mirosław Wieszołek. - Transport publiczny nie jest tylko kwestią dojazdu z jednego do drugiego punktu. To narzędzie zmierzające do poprawy jakości życia, budowania spójności społecznej, a także rozwoju gospodarczego. Chcemy, aby każdy mieszkaniec niezależnie od wieku, statusu materialnego czy miejsca zamieszkania, miał łatwy dostęp do szkoły, pracy, usług i wydarzeń kulturalnych.

Warto dodać, że siatka autobusowych połączeń skomunikowana jest z kursami pociągów PKP. Ma to ułatwić mieszkańcom dalsze podróże m.in. w kierunku Opola.

(mł), fot. gmina Ozimek

REGION

Policja i bank będą edukować mieszkańców Opolszczyzny

W trosce o bezpieczeństwo finansowe obywateli oraz skuteczne przeciwdziałanie nowoczesnym formom oszustw, polska policja we współpracy z jednym z krajowych banków rozpoczęła inicjatywę edukacyjno-profilaktyczną. Inauguracja projektu odbyła się na Politechnice Opolskiej, wspierając realizację przedsięwzięcia na poziomie regionalnym.



W ramach inauguracji odbyło się szkolenie, przybliżające metody, wykorzystywane przez cyberprzestępców.

Jak podkreślają przedstawiciele opolskiej policji, inicjatywa „Razem dla Bezpieczeństwa Finansowego" jest odpowiedzią na rosnącą skalę oszustw finansowych, wyłudzeń danych osobowych oraz przestępstw wykorzystujących nowoczesne technologie. Celem projektu jest zwiększenie świadomości społecznej w zakresie zagrożeń finansowych oraz kształtowanie bezpiecznych postaw związanych z korzystaniem z usług bankowych i cyfrowych - zarówno wśród seniorów, jak i ludzi młodych.

Podczas ogólnopolskiej inauguracji tego przedsięwzięcia odbyło się szkolenie, przybliżające metody i techniki, wykorzystywane do wyłudzania pieniędzy czy danych osobowych. Prowadzili je przedstawiciele banku oraz Zarząd w Opolu Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości. Warto dodać, że miało ono mocno praktyczny charakter. Prowadzący szkolenie dzielili się z jego uczestnikami swoim doświadczeniem, dotyczącym oszustw w obszarze cyberprzestępczości. Przede wszystkim uczestnicy dowiedzieli się, w jaki sposób chronić swoje pieniądze oraz dane osobowe.

Warto dodać, że program będzie realizowany w całym kraju, poprzez inicjatywy edukacyjne, spotkania informacyjne oraz kampanie profilaktyczne, realizowane we współpracy policji z sektorem bankowym. Takie działania będą przeprowadzone na terenie Opolszczyzny.

(mł), Fot. (KWP Opole)

Dokończenie ze str. 1.

Katecheta oskarżony o molestowanie

- Przedsiębrane czynności mają na celu weryfikację zaszłości wskazanych w zawiadomieniu o podejrzeniu przestępstwa – mówi rzecznik Prokuratury Okręgowej w Opolu prokurator Stanisław Bar. – Tak więc, mając na uwadze etap postępowania karnego, nie jest zasadnym podawanie szczegółów, związanych z wiekiem tak potencjalnych pokrzywdzonych, jak również osoby wskazanej w zawiadomieniu.

Prokurator Stanisław Bar dodaje, że potencjalne pokrzywdzone nie zostały jeszcze przesłuchane. Taką czynność wykonuje sąd na wniosek prokuratora z udziałem psychologa. Na chwilę obecną nie sposób przesądzić, czy taka czynność się odbędzie, bo koniecznym jest wszczęcie w tej sprawie śledztwa.

W sprawie może mieć zastosowanie przepis dotyczący seksualnego wykorzystania małoletniego, ujęty w art. 200 Kodeksu karnego. Obejmuje on m.in. obcowanie płciowe z osobą, która nie ukończyła 15. roku życia, a także podejmowanie wobec niej innych czynności o charakterze seksualnym lub nakłanianie do poddania się takim działaniom. Za popełnienie tego typu przestępstwa grozi kara pozbawienia wolności od 2 do 15 lat.

Warto dodać, że Prokuratura Rejonowa w Opolu aktualnie nadzoruje szesnaście postępowań w sprawach o czyny z tego artykułu.

Kuria podjęła działania

W związku z pojawiającymi się w przestrzeni publicznej informacjami, skontaktowaliśmy też z Kurią Diecezji Opolskiej w Opolu. Udało się nam ustalić, że świecki katecheta jest jednocześnie nadzwyczajnym szafarzem Komunii Świętej w jednej z podopolskich parafii.

Przygotowaliśmy kilka pytań, których celem było wyjaśnienie sytuacji i procedur, związanych z postępowaniem dyscyplinarnym. Zapytaliśmy też o aktualny status katechety w kontekście pełnienia funkcji nadzwyczajnego szafarza Komunii Świętej – czy nadal może ją sprawować i czy w praktyce wykonuje obowiązki związane z tą funkcją. Na koniec istotne jest również przedstawienie standardowej procedury, jaką stosuje diecezja w przypadku podobnych zarzutów wobec osób posiadających misję kanoniczną do nauczania religii. Jak się okazuje, Kuria Diecezji Opolskiej została poinformowana o sprawie, dotyczącej świeckiego katechety.

- Po uzyskaniu informacji o możliwych nieprawidłowościach podjęto niezwłoczne działania – wyjaśnia rzecznik Kurii Diecezji Opolskiej ks. Joachim Kobienia. - Misja kanoniczna katechety została zawieszona, a on sam został odsunięty od prowadzenia zajęć dydaktycznych. W chwili obecnej nie pełni on również posługi nadzwyczajnego szafarza Komunii świętej. Wydział Katechetyczny Kurii Diecezji Opolskiej pozostaje w ścisłej współpracy z Opolskim Kuratorium Oświaty. Równolegle sprawa jest przedmiotem postępowania prowadzonego przez właściwe organy wymiaru sprawiedliwości. Oczekujemy na ustalenia prokuratury, od których będą uzależnione dalsze decyzje i działania podejmowane przez kurię.

Rzecznik Kurii Diecezji Opolskiej ks. Joachim Kobienia dodaje, że dobro i bezpieczeństwo dzieci oraz młodzieży pozostają dla nas kwestią nadrzędną.

Małgorzata Łyczak

Burmistrz Prószkowa podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Prószkowie, ul. Opolska 17 wywieszony został wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w najem na rzecz dotychczasowego najemcy (spr. RG.7151.2-3.2026.GR) oraz nieruchomości przeznaczonej do zbycia w drodze zamiany w trybie bezprzetargowym (spr. RG.6840.2.2024.GR)

Szczegółowych informacji dotyczących ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Prószkowie /pok. 22 – I piętro/ lub tel 774013728 oraz na stronie internetowej www.bip.proszkow.pl



eprasa.pl bf11d4a646

Dokończenie ze str. 1.

Strażacy wyłowili ciało kobiety z Odry

Na brzegu stwierdzono zgon około 40-letniej kobiety. Sprawę przejęli funkcjonariusze, którzy pod nadzorem prokuratora ustalają szczegółowe okoliczności zdarzenia, przyczyny śmierci i tożsamość denatki. Kobieta nie miała przy sobie przedmiotów, które pomogłyby ustalić jej dokładny wiek i personalia. - Na ciele nie stwierdzono śladów urazów mechanicznych, ale standardowo w takich przypadkach śledztwo prowadzone jest pod kątem nieumyślnego spowodowania śmierci, za które grozi do 5 lat pozbawienia wolności – powiedział prokurator Stanisław Bar z Prokuratury Okręgowej w Opolu.

Nie wiadomo, ile czasu ciało przebywało w wodzie i jak się tam znalazło. Więcej odpowiedzi na pytania w tej sprawie powinna dać sekcja zwłok.

(Arleta), fot. www.prostozopolskiego.pl

REGION

Wypadek na skrzyżowaniu w Opolu

Do niebezpiecznego zdarzenia drogowego doszło w poniedziałek 26 stycznia o godzinie 11.27. Wtedy to służby ratunkowe otrzymały zgłoszenie od operatora numeru alarmowego 112 o wypadku drogowym na ul. Spychalskiego w Opolu.

Na miejscu okazało się, że 69-letni kierujący samochodem osobowym marki fiat prawdopodobnie nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu 28-letniemu kierującemu skuterem, doprowadzając jednocześnie do zderzenia pojazdów. W wyniku wypadku kierowca skutera doznał obrażeń ciała i został przetransportowany karetką pogotowia do szpitala na dalsze badania.

(Arleta), fot. www.prostozopolskiego.pl



Obecnie funkcjonariusze pracują nad szczegółowym wyjaśnieniem sprawy.

TUŁOWICE

Pół wieku u boku tej samej osoby



Czternaście par małżeńskich z gminy Tułowice wspólnie świętowało z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego.

Czternaście par małżeńskich z gminy Tułowice, które w tym roku świętują 50. rocznicę ślubu, zostało uroczyście uhonorowanych przez lokalne władze. Podczas specjalnej uroczystości jubilaci otrzymali medale przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz symboliczne upominki, dzieląc się także receptą na udane wspólne życie.

Podczas wydarzenia burmistrz Tułowic Andrzej Wesołowski wyraził ogromną radość z tak licznej grupy jubilatów. Inicjatywa samorządu łącząca ceremonię z częścią artystyczną i poczęstunkiem, na stałe wpisała się już w kalendarz lokalnych obchodów. Władze gminy, wręczając kwiaty oraz kosze słodkości, podkreśliły, że ten gest jest wyrazem wdzięczności za ich wspólną drogę oraz za przykład wierności i jedności, jaki stanowią dla młodszych pokoleń.

Podczas spotkania małżonkowie chętnie wracali pamięcią do chwili, w której się poznali. Miejsca i okoliczności – czasem dzieło przypadku, innym razem subtelna sprawka osób trzecich – na zawsze pozostały w ich pamięci jako początek wyjątkowej, wspólnej historii. Dla każdej z tych par złote gody to nie tylko okrągły jubileusz, ale przede wszystkim namacalne świadectwo trwałości i siły ich więzi.

W swoich wypowiedziach jubilaci zgodnie podkreślali, że wspólne życie to mieszanka różnych, nie zawsze łatwych doświadczeń. Jako klucz do przetrwania tych pięciu dekad wskazywali przede wszystkim wzajemne zaufanie oraz szacunek, które pozwalały im pokonywać życiowe wyzwania.

Uroczystość w Tułowicach miała podniosły charakter, a jej centralnym punktem było wręczenie małżonkom medali przyznawanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z przepisami ustawy o orderach i odznaczeniach. To oficjalne wyróżnienie dopełniło radosny i pełny wzruszeń dzień dla wszystkich czternastu par.

(matt), fot. gmina Tułowice







Kilka myśli do osoby czytającej

Są takie dni, gdy budzisz się z przekonaniem, że politycy w końcu zajęli się palącymi problemami ludzkości. Wojna? Inflacja? Kolejki do lekarzy? Nie, to wszystko musi poczekać. Bo oto 24 grudnia minionego niedawno roku, gdy większość z nas myślała o barszczu i prezentach, w polskim prawie dokonała się rewolucja: od tej pory nie wolno napisać „szukam stolarza". Ani „potrzebna opiekunka do dziecka". Bo to dyskryminuje! Stolarzy przeciwko stolarkom! Opiekunki przeciwko… opiekunom? W każdym razie – koniec z tym.

Skąd ta nagła językowa ofensywa? Otóż to nie jest wymysł znudzonych urzędników, a realizacja unijnej dyrektywy o równym traktowaniu na rynku pracy. Polski ustawodawca – w tym przypadku Koalicja Obywatelska przy wsparciu innych sił – postanowił wcielić ją w życie z iście świąteczną gorliwością. I tak oto, wraz z zapachem pierników, weszły przepisy, które każą nam nazywać świat na nowo.

Magdalena Biejat z Lewicy wyjaśnia, że to kwestia „wypracowania praktyki". Czyli – drodzy pracodawcy – sami się domyślcie, jak ogłosić, że potrzebujecie kogoś do opieki nad dzieckiem, nie sugerując płci. Chyba że… chcecie konkretnie kobiety. Hm, tu już robi się ciekawie. Bo z jednej strony równość, z drugiej – prywatne preferencje. Jak pogodzić te dwa fronty? Cóż, praktyka pokaże. Albo i nie…

Najbardziej kreatywna okazuje się Agnieszka Dziemianowicz-Bąk także z Lewicy, która w bogactwie języka polskiego znalazła rozwiązanie: zamiast „stolarz" – „osoba do pracy w stolarni". Genialne w swej prostocie! I od razu wiadomo, że nie dyskryminujemy żadnej płci, chociaż… czy na pewno? A co z osobami niebinarnymi, które nie identyfikują się z kategorią „osoby"? To już chyba temat na nowelizację ustawy.

I tak oto wkraczamy w świat, w którym zawody tracą rodzaj gramatyczny, a zyskują neutralność. Nauczycielki i nauczyciele? Odtąd – osoby nauczające. Murarze? Osoby murarskie. A gdyby – czysto hipotetycznie – kościół ogłaszał nabór na księdza, pewnie musiałby napisać: „poszukujemy osoby kapłańskiej". Choć teologia stanowczo się na to nie zgadza, prawo musi być równościowe. W końcu chodzi o sprawiedliwość na etapie ogłoszenia, a nie późniejszej rzeczywistości.

I nie ma się co śmiać, bo to poważna sprawa. Unia Europejska walczy z dyskryminacją, a Polska – jako przykładny członek – staje na wysokości zadania. Tylko czasem, gdy patrzę na te językowe akrobacje, zastanawiam się: czy naprawdę o to chodziło? Czy naprawdę tym sposobem zwalczymy nierówności na rynku pracy? Czy może to tylko polityczny spektakl, który odwraca uwagę od prawdziwych problemów – tych z cenami, ze zdrowiem, z bezpieczeństwem?

Ale nie martwmy się. Język to potęga. Może wkrótce okaże się, że gdy będziemy mówić „osoba do wynajęcia pokoju" zamiast „szukam współlokatora", to ceny mieszkań spadną, a kolejki do lekarza skrócą się samoistnie.

A może to tylko początek? Może wkrótce doczekamy się też ustawy o neutralnych płciowo zaimkach w urzędowych pismach, a potem walki z dyskryminującą płciowo odmianą rzeczowników. A wojna? Drożyzna? Kolejki na SOR-ach? Cierpliwości – najpierw trzeba uporządkować język. Bo przecież, jak mawiają mądrzy: jeśli nie wiadomo, o co chodzi, chodzi o… osobę.

Mateusz Dąbrowski

eprasa.pl bf11d4a646

DOBRZEŃ WIELKI

Zmiany w Victorii Chróścice

W minioną niedzielę 25 stycznia Klub Sportowy LZS Victoria Chróścice przeprowadził zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Uczestnicy spotkania wybrali nowe władze na nadchodzącą trzyletnią kadencję.



W niedzielę 25 stycznia w pawilonie klubowym odbyło się zebranie sprawozdawczo - wyborcze Klubu Sportowego Victoria Chróścice

W zebraniu w pawilonie klubowym uczestniczyło 29 osób, wśród których znaleźli się członkowie ustępującego zarządu oraz sympatycy klubu. Obrady prowadził jednogłośnie wybrany przewodniczący Klemens Weber, a funkcję sekretarza pełniła Julia Duda.

Spotkanie rozpoczęło się minutą ciszy, poświęconą pamięci zmarłych w kończącej się kadencji działaczy, sympatyków i kibiców Victorii, ze szczególnym wspomnieniem prezesa Romana Kupczyka oraz byłego członka zarządu Klausa Zdechlika. Następnie zgromadzeni zapoznali się ze sprawozdaniem z działalności ustępującego zarządu oraz Komisji Rewizyjnej, po czym udzielili absolutorium odchodzącym władzom.

Głównym punktem spotkania były wybory. W skład nowej, trzyosobowej Komisji Rewizyjnej na kadencję 2026-2029 weszli: Roman Marek, Dawid Kołodziej oraz Patryk Kołodziej.

Zgromadzenie wybrało także piętnastoosobowy zarząd klubu. Jego członkami zostali: Jacek Zdera, Zuzanna Polok, Tomasz Śmiarowski, Julia Duda, Tomasz Borosz, Andrzej Borosz, Bogusław Szczepaniak, Sebastian Duda, Damian Polok, Bartosz Krzywda, Łukasz Weber, Dawid Kamalski, Mateusz Glinda, Daria Śmiarowska i Andrea Borosz.

Bezpośrednio po zebraniu sprawozdawczo-wyborczym odbyło się pierwsze posiedzenie nowego zarządu, podczas którego dokonano podziału funkcji w prezydium. Prezesem klubu został Jacek Zdera. Wiceprezesem wybrano Tomasza Borosza, funkcję sekretarza powierzono Julii Dudzie, a skarbnikiem została Zuzanna Polok. Pozostałe osoby w zarządzie będą pełnić rolę członków.

Nowo wybrane władze otrzymały od społeczności klubowej gratulacje oraz wyrazy wiary w pomyślny rozwój klubu w trakcie rozpoczynającej się trzyletniej kadencji.

(matt), fot. (LZS Victoria Chróścice)

OPOLE

Do Opola zawitał ubraniomat



Każde 2 kilogramy oddanych tekstyliów oznaczają 1 zł przekazane na wybrany cel charytatywny.

W Centrum Handlowym Karolinka w Opolu pojawił się ubraniomat – urządzenie, dzięki któremu mieszkańcy mogą w prosty sposób oddać niechciane ubrania i jednocześnie wesprzeć Fundację „Dom Rodzinnej Rehabilitacji Dzieci z Porażeniem Mózgowym w Opolu”.

Centrum Handlowe Karolinka dołączyło do inicjatywy łączącej ekologię z pomocą charytatywną. Od teraz klienci mogą przekazywać niepotrzebne ubrania za pomocą ubraniomatu, który znajduje się pod schodami przy wejściu od kina Helios. Zebrane tekstylia zostaną przeliczone na wsparcie finansowe dla Fundacji „Dom Rodzinnej Rehabilitacji Dzieci z Porażeniem Mózgowym w Opolu”.

Korzystanie z urządzenia jest proste. Wystarczy zeskanować telefonem widoczny na ubraniomacie kod QR, który przekierowuje na stronę internetową. Tam użytkownik otrzymuje specjalną etykietę. Po jej przyłożeniu do skanera można wrzucić ubrania do urządzenia i zakończyć cały proces w kilka chwil.

Każde 2 kilogramy oddanych tekstyliów oznaczają 1 zł przekazane na wybrany cel charytatywny. W ten sposób nawet drobny gest, jak porządkowanie szafy, może przełożyć się na realną pomoc dla potrzebujących dzieci.

(matt), fot.(UM Opole)

TomiMarkt
Oferta ważna 27/01 - 02/02
CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH TOMIMARKT
ŻEBERKA WIEPRZOWE TRÓJKĄTY 8,49 kg (OFERTA WAŻNA: 29.01-31.01)
SKRZYDŁO Z INDYKA 13,99 kg (OFERTA WAŻNA: 26.01-31.01)
SCHAB WIEPRZOWY BEZ KOŚCI 14,99 kg (OFERTA WAŻNA: 26.01-31.01)
KARKÓWKA WIEPRZOWA BEZ KOŚCI 15,99 kg (OFERTA WAŻNA: 29.01-03.02)
KALAREPA 2,49 szt (OFERTA WAŻNA: 29.01-03.02)
CEBULA ŻÓŁTA 2,49 kg (OFERTA WAŻNA: 29.01-03.02)
ALEKSANDRIA PASTA BOCZKOWA 2,00 100g (20,00 zł/kg)
NIK-POL BOCZEK WĘDZONY ZE SPIŻARNI 3,60 100g (36,00 zł/kg)
SERTOP SER TOPIONY 130g plastry, 150g w kubeczku wybrane rodzaje 3,99 szt (26,60-30,69 zł/kg)
MLEKPOL SER KRÓLEWSKI Z KOLNA luz 2,70 100g (27,00 zł/kg)
HERBAPOL HERBATA HERBACIANY OGRÓD A'20 wybrane rodzaje 4,99 op (0,25 zł/szt)
GUSEPPE ZAPIEKANKA 250g z pieczarkami, pomidory&ser, salami 6,49 op (25,96 zł/kg)
FROSTA RYBA W PANIERCE 240-300g wybrane rodzaje 10,99 op (36,63-45,79 zł/kg)
MOLA PAPIER TOALETOWY WHITE A'8 bawełniana biel, kwitnąca magnolia 7,49 op (0,94 zł/rolka)
JOANNA SZAMPON DO WŁOSÓW RZEPA 200ml wybrane rodzaje 6,99 szt (34,95 zł/l)
Ceny w ofercie handlowej TomiMarkt obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów. TomiMarkt zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarkt nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku. Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży. Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.
Większość sklepów akceptuje karty płatnicze:

eprasa.pl bf11d4a646

ZUS

Opolski ZUS od roku wypłaca tak zwaną rentę wdowią. Co mówią liczby

Opolski ZUS podsumował rentę wdowią po roku od uruchomienia tego świadczenia. Mieszkańcy z regionu zaczęli składać wnioski o wypłatę dodatkowych pieniędzy od początku stycznia minionego roku, ale ZUS mógł przelewać pieniądze dopiero od lipca 2025 r.

Ponad 33 tys. wniosków z regionu

Renta wdowia to nazwa umowna i nie jest nowym, odrębnym świadczeniem. To wniosek o zbieg świadczeń z rentą rodzinną czyli możliwość pobierania swojego świadczenia oraz części renty rodzinnej przysługującej wdowom lub wdowcom po zmarłym współmałżonku.

Kiedy w styczniu 2025 r. ZUS udostępnił na salach obsługi klientów oraz na stronie internetowej gotowy wniosek o tzw. rentę wdowią, zainteresowani świadczeniem tłumnie ruszyli, żeby go wypełnić. Wówczas w ciągu zaledwie dwóch tygodni, opolskie placówki Zakładu zarejestrowały 3200 formularzy, a ZUS w całym kraju aż 134 tys.

- Mieszkańcy naszego regionu w minionym roku złożyli 33,4 tysiące wniosków o wypłatę renty wdowiej. Mniej wniosków zarejestrowały placówki ZUS-u w województwach lubuskim i podlaskim. W całym kraju klienci dostarczyli 1 milion 156 tysięcy formularzy o to świadczenie, najwięcej w województwach śląskim, bo prawie 145 tysięcy i mazowieckim, blisko 136 tysięcy – informuje Sebastian Szczurek, regionalny rzecznik prasowy ZUS.

356 zł więcej do wypłaty

ZUS rozpatrywał wnioski o łączenie dwóch świadczeń w ramach renty wdowiej na bieżąco. Stąd pod koniec 2025 r. już ponad 1 milion 5 tysięcy osób w kraju, otrzymywało połączone świadczenia czyli np. swoją emeryturę i 15 proc. renty rodzinnej po współmałżonku. Na Opolszczyźnie ZUS zasilał wtedy rachunki bankowe aż 31,3 tys. odbiorców.

W 2025 r. ZUS w skali całej Polski wypłacił uprawnionym do renty wdowiej 3 miliardy 517 milionów złotych, z czego ponad 112 milionów złotych zrealizował opolski ZUS na potrzeby mieszkańców województwa opolskiego.

Renta wdowia czyli opcja łączenia dwóch świadczeń sprawiła, że ZUS może przelewać na konta już ponad miliona klientów więcej pieniędzy. Średnio dzięki rencie wdowiej polski senior zyskał w minionym roku 350,63 zł. Najwięcej mieszkańcy z województwa łódzkiego – 358,68 zł oraz dolnośląskiego, bo 358,14 zł. Na trzecim miejscu w tym zestawieniu są wdowy i wdowcy z Opolszczyzny, bo średni miesięczny „zysk" z tytuły renty wdowiej to 356,72 zł.

Już od przyszłego roku 25 proc. drugiego świadczenia

ZUS może wyliczyć tzw. rentę wdowią w dwóch wariantach. Może to być suma 100 proc. wysokości pierwotnie przyznanego świadczenia, zwykle emerytury i części składającej się z 15 proc. renty rodzinnej po zmarłym współmałżonku, albo suma wynikających z odwrotnych proporcji obu świadczeń. Wyboru tej konstrukcji dokonuje osoba, która składa wniosek. Korzystniejszą opcję może wybrać ZUS, jeśli klient wyraźnie zaznaczy taką dyspozycję już na etapie wypełniania i składania wniosku w ZUS.

Z wniosków o rentę wdowią, które klienci złożyli w 2025 r. wynika, że 56 proc. osób deklarowało wyliczenie łączonego świadczenia na zasadzie: 100 proc. renty rodzinnej, a 15 proc. własnego świadczenia. Co istotne, już od 1 stycznia 2027 r. wysokość drugiego świadczenia wypłacanego w zbiegu wzrośnie z obecnych 15 proc. do 25 proc.

Kto może myśleć o rencie wdowiej

O rentę wdowią mogą wnioskować osoby, które łącznie spełniają takie warunki:

- mają ukończone co najmniej 60 lat (jeśli jesteś kobietą) i 65 lat (jeśli jesteś mężczyzną),
- do dnia śmierci współmałżonka pozostawały z nim we wspólności małżeńskiej,
- nabyły prawo do renty rodzinnej po zmarłym współmałżonku nie wcześniej niż w dniu, w którym ukończyłaś 55 lat, jeśli jesteś kobietą lub ukończyłeś 60 lat, jeśli jesteś mężczyzną,
- nie jesteś obecnie w związku małżeńskim.

ZUS ma prawo odmówić przyznania renty wdowiej czyli łączenia dwóch świadczeń czyli własnego i renty rodzinnej po zmarłym współmałżonku. Do najczęstszych przyczyn decyzji odmownych należą zbyt wysoka kwota świadczenia aktualnie wypłacanego (powyżej trzykrotności kwoty najniższej emerytury), nabycie prawa do renty rodzinnej po zmarłym współmałżonku wcześniej niż 5 lat przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego, brak prawa do renty rodzinnej oraz brak prawa do własnego świadczenia.

(mar)



Kącik Kulinarny Pani Irenki

Zamienniki

Często chodzimy „na skróty" w przygotowywaniu potraw czy nawet większych posiłków. Bo to dietetycy każą nam użyć chudszego mleka i śmietany, zamiast masła – innego tłuszczu, albo wręcz sami, powodowani brakiem czasu, ale też, nie bójmy się powiedzieć – wygodnictwem, wybieramy tzw. gotowce, kupowane na telefon bądź w barach. Kiedy zabraknie nam jakiegoś składnika w domu, próbujemy go zastąpić innym, często zmieniającym smak i wartość potrawy. Czyli niejako idziemy „z prądem". A co by się stało, gdybyśmy tak kilka razy poszli „pod prąd". Zadali sobie trochę trudu, by odejść od rutyny i nieco urozmaicić sobie prozę codziennego kucharzenia. Ziemniaki to nasza potrawa narodowa. Chyba są najbardziej popularne właśnie u nas – w Polsce, bo nawet w Niemczech, dokąd najpierw je sprowadzono i uprawiano – nie są tak popularne. Ani w Rosji, ani w Anglii czy w Skandynawii, nie mówiąc już o Italii. Kluski to też trochę danie a la ziemniaki… No, ale wprawdzie można je przyrządzić na kilka sposobów: z wody, okraszone tłuszczykiem, jako puree czy podsmażane na patelni z boczkiem i cebulką, to jednak nadal są kartofle. Dań z nimi jest w przepisach wiele, ale przecież można zastąpić je czymś wielce oryginalnym. Nie musi to być niedoceniana kasza, ryż czy makaron, a warzywo, które zwykle po jesiennych zbiorach zalega nie tylko półki sklepowe, ale często nasze spiżarnie i piwniczki czyli:

Dynia jako ziemniaki

Składniki: (na ok. 6 – 8 osób w zależności od wielkości dyni)

1. Jedna 1,5 kg dynia hokkaido lub piżmowa
2. 8 – 10 łyżek oliwy z oliwek z II tłoczenia (ew. oleju rzepakowego dobrej jakości)
3. 3 średnie ząbki czosnku
4. 1 łyżka ziół prowansalskich lub mieszanki ziół polskich
5. Sól i pieprz do smaku

Przepis:

- oliwę mieszamy wraz z roztartym czosnkiem i przyprawami, po czym odstawiamy
- w międzyczasie dynie kroimy na ćwiartki, wydrążamy miąższ i odrzucamy pestki
- następnie kroimy dynię na kawałki grubości ok. 1,5 – 2 cm (ze skórką)
- dokładnie smarujemy przyprawioną oliwą i układamy na blaszce
- pieczemy w nagrzanym do 190 st. piekarniku przez ok. 30 min
- na koniec doprawić solą i pieprzem.

Można podawać kawałki dyni jako dodatek lub oddzielić skórki (lb nie) i całość ubić jak puree ziemniaczane. Inny smak, inne walory i kolory! Fajnie.

Pani Irenka

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON



Krzywa, piękna, tania

Błogosławieństwem naszych nienormalnych czasów są tanie bilety lotnicze oferowane przez przewoźników budżetowych. Ach, jasne, można się śmiać z tych uwłaczających ludzkiej godności warunków – przelotom w ścisku i twardych jak pień drzewa fotelach. Ale dzięki temu można zwiedzać Europę za grosze i to spontanicznie.

Ostatnio udało mi się znaleźć przystępną ofertę. Tzw. tania linia lotnicza oferowała przeloty do Pizy w Toskanii za jedyne 300 zł w dwie strony, choć istniały nawet o połowę tańsze opcje. Połączenia były tak dobrze skorelowane, że we Włoszech byłem już w piątek przed godziną 17.00, a powrót miałem w niedzielę mniej więcej o tej samej porze. A więc miałem całe dwa dni na zwiedzanie miasta i okolic.

A jest co zwiedzać. Do dyspozycji turystów pozostaje oczywiście słynna wieża. To punkt centralny całej eskapady. Kto by przypuszczał, że błąd dawnych architektów stanie się turystycznym magnesem? Gdy już udało mi się przepchać przez tłumy Azjatów, Włochów i Niemców i zrobić charakterystyczne zdjęcie, jakby się podpierało tę budowlę, dopiero wówczas mogłem przejść dalej i zobaczyć pobliskie muzea oraz katedrę. Niestety, trzeba za to sowicie zapłacić, a szkoda. Jestem przeciwnikiem płacenia za zwiedzanie obiektów czynnego kultu religijnego, ale to moje prywatne zdanie.

Samo miasto też jest urokliwe. Są piękne kamienice, promenada, cudowne włoskie knajpki i prawdziwe „La dolce vita". Poza tym kocham obserwować Włochów. Usiąść w kawiarni, patrzeć na ich wybujałą gestykulację, próbować pojąć sens ich życia, lifestyle. Szkoda, że nasze polskie życie tak nie wygląda. My ciągle za czymś gonimy, kawy na mieście codziennie też nie pijemy, bo nas na to nie stać. I tu przechodzimy do sedna kolejnego problemu, którego nie potrafię pojąć.

A chodzi o koszty. Taką wyprawę do Włoch – a więc przelot, hotel, śniadanie i objadanie się pysznym makaronem i popijanie go Aperolami– można zorganizować nawet za 1 000 zł. I jest to wersja, jak to mówimy, „na bogato". Ci, którzy piją mniej, i mniej jedzą, mogą oczywiście radykalnie obciąć te koszty, ale to już kwestia indywidualna.

W niedzielę wysiadłem z samolotu po udanym weekendzie, najedzony, napojony, z głową pełną pytań. No właśnie, pytań: jak to jest, że za względnie niewielkie pieniądze można pokonać ponad 1000 km, skorzystać z pięknej aury i wrócić szczęśliwym, podczas gdy w takim Krakowie za tę kwotę stać nas byłoby zaledwie na apartament i to bez jakiegokolwiek wyżywienia? Dlaczego Aperol Spritz na krakowskim rynku jest droższy od tego podawanego pod krzywą wieżą w Pizie?

Uważam, że Polska staje się za droga. Jasne, ludzie coraz lepiej zarabiają i chętniej korzystają z atutów popularnych miejsc turystycznych, takich jak Zakopane, Kraków, Gdańsk czy Pobierowo. I dobrze, tak powinno być. Ale z drugiej strony mamy Włochy – kraj o wyższym PKB niż Polska, będący jednocześnie ósmą gospodarką świata i czwartą w UE, a tam kawa kosztuje jedynie 1,5 euro? Zarabiają więcej, mają więcej, a ceny? Mają niższe.

Przemierzając ulice Pizy, wielokrotnie słyszałem język polski. Na monitorze w terminalu pasażerskim wyświetlał się lot za lotem do naszej ojczyzny – a zatem zapotrzebowanie na połączenia międzypaństwowe jest. W tym samym czasie inni moi znajomi zwiedzali Bergamo, Como, Mediolan za podobne pieniądze. Można? Można.

Więc oto paradoks naszych czasów: dzięki taniej awiacji spontaniczny weekend pod słynną krzywą wieżą, w kraju z wyższym PKB, potrafi wyjść taniej niż porównywalny wypad na polskie wczasy. Można się objadać makaronem, sączyć Aperole za mniejsze euro niż złote w Krakowie i wracać z głową pełną włoskiej „dolce vita" oraz nurtującego pytania: dlaczego u nas, przy niższych zarobkach, życie bywa tak drogie? To najsmutniejsza refleksja z tej – poza tym bardzo udanej – eskapady.

TYGODNIK Ziemi Opolskiej
Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.: 77 446 00 30

Redaktor naczelny: Dominika Bassek -Laskowska

Dziennikarze: Dominika Bassek, Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak
Grafik: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Arleta Kucharska, Aleksandra Kamińska, Aleksander Gawlica

Reklama i promocja:
Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, tel. 77 446 00 30
E: marketing@tzo24.info

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Ziemi Opolskiej" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

Praca dla
Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933)
Tel. 795570792, 774428338

eprasa.pl bf11d4a646





KUPIĘ KAŻDĄ TOYOTĘ
531 666 333

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443



Praca dla
Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933)
Tel. 795570792, 774428338



HELIOS

Repertuar | Kino Helios Opole
30.01.2026 - 05.02.2026

	Pt 30.01	So 31.01	Nd 01.02	Pn 02.02	Wt 03.02	Śr 04.02	Cz 05.02
Premiera **Szympans / Napisy** Czas trwania (minut): 90	13:30 19:00 21:15	13:15 19:00 21:15	13:15 19:00 21:15	13:15 19:00 21:15	13:15 19:00 21:15	13:15 19:00 21:15	13:15 19:00 21:15
Premiera **Wielki Marty / Napisy** Czas trwania (minut): 150	13:40 17:30 20:45	13:00 17:30 21:00	13:00 17:30 20:45	13:00 17:30 20:45	13:00 17:30 20:45	13:00 17:30 20:45	13:00 17:30 20:45
Premiera **Iron Lung (oryginalna wersja językowa) - pokaz specjalny** Czas trwania (minut): 137	16:30	20:45	16:30				
Helios na Scenie **André Rieu. Wesołych Świąt! / Napisy** Czas trwania (minut): 155		16:00					
Kino Konesera **Głos Hind Rajab - Kino Konesera** Czas trwania (minut): 100				18:00			
Szybcy i sprytni / Dubbing Czas trwania (minut): 99	10:00 14:00 17:00	10:45 14:50 17:00	10:45 14:50 17:00	10:00 14:50 17:00	10:30 14:50 17:00	10:30 14:50 17:00	10:15 10:30 12:00 14:50 17:00
Zwierzogród 2 / Dubbing Czas trwania (minut): 110	10:30 12:00 15:00	10:00 11:15 15:00	10:00 12:30 15:00	10:00 12:30 15:00	10:00 12:30 15:00	10:30 12:30 15:00	10:00 12:30 15:00
SpongeBob: Klątwa Pirata / Dubbing Czas trwania (minut): 89	09:00 11:30 16:15	10:28 12:40 16:15	10:30 12:40 16:15	10:30 12:40 16:15	11:00 12:40 16:15	11:00 12:40 16:15	10:00 16:15
Miss Moxy. Kocia ekipa / Dubbing Czas trwania (minut): 85	12:40	11:00	11:00	11:00	11:00	11:00	11:00
Psoty Czas trwania (minut): 99	14:10	12:30 13:40	11:30 14:00	10:40 16:40	11:20 16:40	11:20 16:40	10:30 13:00 16:40
Hamnet / Napisy Czas trwania (minut): 126	19:15	19:15	19:15	19:15	19:15	19:15	19:15
Pomoc domowa / Napisy Czas trwania (minut): 132	18:10 21:00	18:00	18:00 21:00	13:45 20:00	13:45 18:00 21:00	13:45 18:00 21:00	13:45 18:00 21:00
Avatar: Ogień i popiół / 3D / Dubbing Czas trwania (minut): 198	15:50	15:45	15:45	15:45	15:45	15:45	15:45
Avatar: Ogień i popiół / Dubbing Czas trwania (minut): 198	14:15	11:45	11:45	11:45	11:45	11:45	11:50
Avatar: Ogień i popiół / 3D / Napisy Czas trwania (minut): 197	19:45	19:45	19:45	19:45	19:45	19:45	19:45
Franz Kafka / Napisy Czas trwania (minut): 128	12:00						
Greenland 2 / Napisy Czas trwania (minut): 84	10:00	15:30	15:30	15:30	15:30	15:30	15:30
Wielka Warszawska Czas trwania (minut): 110	18:30 21:00	18:30 21:00	18:30 21:00	18:30 21:00	18:30 21:00	18:30 21:00	18:30 21:00

Kino Helios Opole
Opole, pl. Kopernika 17
rezerwacja: 77 402 50 30, opole@helios.pl
www.helios.pl



eprasa.pl bf11d4a646